Nr. 155 | Niedziela, 11 Lipca 1920. | Rok 110.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3-ciej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu i na prowincyi **1 Mk. 50 f.**

Biura Redakcji i Administracji ul. Podwale 3. — Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numera do nabycia w Ekspedycji, ul. Czarnieckiego 12, w Reklamie Prasowej, Chorążczyzna 7, w trafikach i biurach dzienników. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Konto P. K. O. Nr. 141,690

Telefon Redakcji Nr. 192. — Telefon Administracji 73.

PRENUMERATA:

	miesięcznie
We Lwowie bez dostawy	20 Mk
„ „ z dostawą	23 Mk
Z przesyłką pocztową w Polsce	25 Mk
„ „ w innych państwach	30 Mk

Ceny ogłoszeń (anonsów): Wiersz nonpar. 7 łamowy lub jego miejsce 1 Mk 50 f., tabelaryczny i liczbowy 1 Mk 80 f. — Drobne ogłoszenia po 40 f., od wyrazu, tłustym drukiem podwójnie.

Nadesłane i nekrologja po 4 Mk, po kronice i komunikaty 5 Mk. za wiersz 4 łamowy lub jego miejsce miary nonpar.

Ogłoszenia w Dzienniku urzędowym po 2 Mk, tabelaryczne i liczbowe po 2 Mk 50 fen. za wiersz nonpar. 4 łamowy lub jego miejsce.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej", Lwów, Podwale l. 3., w godzinach od 8—2 i od 5—7

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny otrzymają tylko cało i półroczni abonenci „Gazety Lwowskiej" za połowę rocznej prenumeraty tj. 60 K. (42 Mk.)

„Przewodnik" osobno prenumerowany kosztuje 120 K. (84 Mk.)

Listy i przesyłki rękopisów należy przesyłać do Redakcji „Przewodnika" pod adresem: Lwów, ul. Wałowa Nr. 31, I. piętro (nad mezaninem).

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Do Pana
Inż. WŁADYSŁAWA KUCHARSKIEGO
Podsekretarza stanu w Ministerstwie b. Dzielnicy Pruskiej
w miejscu.

Poruczam Panu Kierownictwo Ministerstwa b. Dzielnicy Polskiej.

Naczelnik Państwa:
(—) *J. Piłsudski.*

Prezydent Ministrów:
(—) *Władysław Grabski.*

Warszawa-Belweder, dnia 3 lipca 1920 r.

Prezydent dyrekcji poczt i telegrafów okręgu krakowskiego zamianował oficjała mechanika Henryka Petrećkę, star. oficjałem mechanikiem, a asystenta mechanika Jana Romanisyna, oficjałem mechanikiem.

Na zasadzie art. 1 Rozp. Minist. 27 kwietnia 1920 r. (Dziennik Ustaw Rzecz. Polsk. Nr. 30 poz. 234) zatwierdzono nowe brzmienie firmy Banku Krajowego Galicji i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, która odtąd opiewać będzie: „Polski Bank Krajowy".

Z frontów.

Komunikat sztabu generalnego.

Z dnia 9 lipca b. r.

Kawalerja nieprzyjacielska posiłkowana przez lotne oddziały piechoty, przedarłszy się na skrajnem lewem skrzydle pierwszej armji zajęła linję kolejową między Święcianami i Dynaburgiem. Na całym północnym łuku naszego frontu od Święcian przez Krzywiec aż do rzeki Plisy, toczą się zacięte walki. Grupa poleska odparła zdecydowanymi kontratakami wszystkie ataki bolszewickie na Kopatkowice, Ptycz i Bagrymowicze. Na południe od Sarn oddział armji gen. Zielińskiego odparł silne ataki bolszewickie na miasteczko Berezno nad Słuczą. Wyniki walk jakie się toczą w rejonie Równego jeszcze nie wyjaśnione. Na południowy zachód od Starokonstantynowa, cofające się w myśl rozkazu oddziały 12 dywizji w bitwie pod Glipkami zadały 8 dywizji jazdy nieprzyjacielskiej bardzo ciężkie straty i zmusiły ją do cofnięcia się na północ.

Pierwszy zastępca szefa sztabu generalnego:
Kuliński gen.-podpor.

Na tyłach band bolszewickich.

Kurjer Warszawski z 9 b. m. donosi. Równe zostało przez nas odzyskane i pozostaje w naszych rękach, pozycya nasza wszakże nie jest tam jeszcze zupełnie pewna. Na południe od Zwiahla (między Równem a Żytomierzem) jedna z naszych armji dostała się na tyły 12 armji bolszewickiej, oraz na tyły drugiej dywizji piechoty, towarzyszącej kawalerji Budiennego. W okolicy Owrucza, na północ od Zwiahla a na wschód od Olewska oddziały nasze przedostały się na tyły czwartej dywizji bolszewickiej. W okolicy tej wybuchło powstanie miejscowej ludności przeciwko bolszewikom, która sprzyjając naszemu wojsku, wycina pomniejsze oddziały bolszewickie, burzy im mosty, przejmuje transporty i czyni najrozmaitsze trudności.

Czuj duch!...

Z Warszawy donoszą: W chwili obecnej, gdy nieprzyjaciel szturmuje do ścian Rzeczypospolitej, gdy nieprzebiera w środkach, aby wewnątrz kraju wywołać dezorganizację i przeciwdziałać obronie, wszyscy obywatele obowiązani są współdziałać z Rządem swojego Państwa i oddawać w ręce władz bezpieczeństwa żywioły wrogie Państwu i Narodowi polskiemu. Ktokolwiek przeciwdziała poborowi młodzieży do wojska słowem lub czynem, kto odmawia od nabywania pożyczki Odrodzenia, kto sieje popłoch nieuzasadniony z powodu wypadków na froncie, kto podkopuje zaufanie narodu do własnych sił, ten bezwzględnie i natychmiast spotkać się powinien z reakcją społeczeństwa, które obowiązek ma o podobnie szkodliwej działalności powiadamiać organa bezpieczeństwa. Działalność organów państwowych wsparta być musi czujnem okiem i obywatelskim nakładem pracy całego społeczeństwa, zarówno na polu budowania własnej siły, jako też na polu odpierania zamachów siły wrogiej.

Sejm walny.

161 posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o godzinie 4 30 po poł.

Przed porządkiem dziennym zabrał głos Wiceminister Poszwiński zaznaczając, że wczorajsze posiedzenie Rady Ministrów nie pozwoliło mu być obecnym na ostatniej części wczorajszego posiedzenia, na którem p. Poseł dr Brejski omawiał stosunki na Pomorzu. Dlatego mowca, choćby w kilku tylko słowach pragnie sprawę wyjaśnić i sprostować. Muszę wyrazić ubolewanie — powiada mowca — że p. Brejski zaskoczył Rząd względnie Ministerstwo b. dzielnicy pruskiej i nie poinformował go poprzednio. Zarzuty p. Brejskiego były zbyt ogólnikowe i zbyt ciężkie, a nadto zwrócone przeciwko wielu wyższym urzędnikom, tak, że spokojnie ich do wiadomości przyjąć nie można. Byłoby o wiele lepiej, gdyby p. Brejski był podał wyraźnie nazwiska, boć z tych ogólnikowych zarzutów czynionych wszystkim urzędnikom. (Wrzawa na lewicy. — Marszałek: Proszę w ten sposób nie przyjmować deklaracji rządowej!) Jeżeli są nadużycia, to winni zostaną nietylko ukarani, ale zostaną bezwzględnie usunięci.

Marszałek. Wrzaskami samymi nie można udowodnić, że się ma rację. Przychodzimy do porządku dziennego.

P. Brejski stawia wniosek na otwarcie rozprawy nad tem oświadczeniem Rządu. W głosowaniu Izba oświadcza się 150 głosami przeciw 148 za wnioskiem p. Brejskiego czyli za otwarciem dyskusji.

P. Warchowiak wskazuje na to, że dość już mamy tych rządów Ministerstwa b. dzielnicy pruskiej. Gdy rządy te tylko się zaczęły poobsadzano wszystkie stanowiska w starostwach i województwach ludźmi jednej partji, rządzono wbrew woli większości narodu i te rządy do dziś dnia trwają. Niedawno objęliśmy — wywodzi dalej mowca — Pomorze i zaraz zrobiliśmy wszystko, aby ludność odstręczyć od Polski. Niemczyzna panuje jeszcze na Pomorzu wszechwładnie, panoszy się na poczcie, na kolejach i t. p. Dotąd nie było w Księstwie wyborów do sejmików powiatowych i do sejmików prowincjonalnych, wszędzie siedzą tam ludzie narzuceni a nie wybrani. W szkolnictwie urzędują tylko wpływy osobiste, posady obsadza się ludźmi własnej partji. Nie możemy pozwolić, aby na Pomorzu panowali biskupi niemieccy, kanonicy niemieccy wbrew woli

---

MIECZYSŁAW SMOLARSKI. 49)

WARNEŃCZYK.

SPYTEK Z MELSZTYNA.

(Ciąg dalszy).

Przewodzili im Dobek Odrowąż ze Szczekocin i wróg Spytkowy Hincza Działosza z Rogowa.

Stanowiły one jedynie część orszaku pana miłościwego, który w czasie podróży do czterech tysięcy ludzi liczył.

Przybyli już także Władysław, biskup włocławski, Dobrogost z Szamotuł, który już kasztelanem poznańskim został, Warsz, kasztelan lubelski, Jan Głowacz, marszałek koronny, kanclerz Jan z Koniecpola, podkanclerzy, następca ks. Kota Piotr Woda ze Szczekocin i dziekan ksiądz Lasocki.

Zbyszek nie przybył jeszcze.

Pomieszało to plany Spytkowe.

Biskup mógł jechać z królem razem, a on nie zamierzał tego, by i na władcę napad czynić. Ciągle też wywiady kazał dokonywać w mieście, dopytywać się, kto stanął już, a kogo spodziewano się dopiero.

We środę po Wielkanocy, kilku jezdnych wpadło pędem między rzesze rojące się po mieście i stanęło przed klasztorem Franciszkanów, w którym kanclerz zamieszkiwał.

Stawali ludzie po ulicach, niepokój jakiś zapanował. Rozeszła się wieść, którą niesiono do kanclerza:

— Jakób Przekora z wojskami Spytka stoi pod Koniecpolem, zbrojne oddziały wtargnęły i złupiły dobra Głowacza pod Oleśnicą!

Wieść rosła. Opowiadano sobie już o gwałtach, łupiestwie i zabójstwach, których dopuścili się grabieżcy. Mówili i inni:

— Nie tajno jest iże pan Melsztyński w Grotnikach usadowił się i czeka jeno, by uderzyć, aż siły swoje znów pozbiera.

Popłoch począł ludzi ogarniać. Na zjazd nie gotował się nikt, jak na wyprawę. Pozostawili niektórzy rycerze doma ciężkie zbroice i w kolczugach jeno lekkich przyjechali. W ogólnym zamęcie rozeszła się naraz wieść, iż kanclerz zwołuje panów na naradę.

Zebrali się oni w klasztorze, poczem Jan z Koniecpola zagaił głosem drżącym z oburzenia:

— Wiecież panowie o owych ciężkich zbrodniach, których dopuścił się pan na Melsztynie. Jako Bóg miły! broniłem go zawsze raczej, niźli pragnąłem jego krzywdy. Dzisiaj, gdy przybylim tutaj radzić nad dobrem Ojczyzny, zbójeckie hordy jego grożą żonom i zamkom naszym. Odesłaliśmy z Janem Głowaczem wszystkie nasze siły by na odsiecz biegły. Nie zmożem jednak sami człowieka, który dziś po klątwie i wyzuciu z wszelkich dostojeństw, do każdego szaleństwa gotów jest. Złączyć musim wszelkie umysły praworządne. Wzywam was do konfederacji w obronie ziemskich praw, a ku wytępieniu zdrajców kraju, którzy kacerstwo i zamęt szerzą. Winnych pozywam pod sąd!

Dodał Dobrogost z Szamotuł:

— Powinowatym zdrajcy jestem, ale od sprawy publicznej uchylać się nie będę. — Sprawa pilna i nagła jest, a niebezpieczeństwo dla kraju gorące. Przecinam wszystkie węzły, które mnie z tyle razy karconym i tyle razy niepoprawnym łączyły! Za panem marszałkiem wnoszę, by dostawić pod miecz i osądzić podejrzanych o upadek królestwa.

Dorzucił obecny ksiądz Kot:

— Nie trzeba jednak, by mówiono po kraju, iże konfederację tworzą sami wielmoża a dostojnicy, którzy karać chcą postępki wolnego rycerstwa. Wnoszę więc, by w połowie powołać do niej klejnotnych, którzy na zjazd przybyli, a przy króla, kościele i prawie wiernie stają.

— Słusznie prawicie, księże dziekanie! — rzekł Jan Głowacz, który dotąd głosu nie podniósł, gdyż oniemiała go żałość z powodu dóbr zniszczonych.

— I ja tak sądzę — przytaknął Jan z Koniecpola. Niechże ksiądz dziekan zawezwie tutaj rycerstwo, a panu na Melsztynie poślem zapowiedź przyszłej kary.

Noc już była, gdy do Spytka dotarła wieść o ustanowieniu konfederacji w Korczynie. Nie tajno mu było, jaki wyrok czeka go i postanowił wykonanie jego uprzedzić.

Pierwsze blade pasmo świtu pojawiło się na niebie gdy on wespół z Korniczem i panami z Lutomyśla i Babimostu zbudził obóz

— Na koń — krzyknął. — W taborze przejście otworzyć! Pora nadeszła! Wyjeżdżamy!

Korczyn spał jeszcze. Głębokie milczenie panowało wszędy. Naraz miasto zbudziło się na tętent jazdy, gnającej przez ulice, a potem nastąpił zgiełk, krzyk, wreszcie ucieczka bezładna.

Nie zaznali mieszczanie trwogi podobnej od czasu napadu Tatarów. Pierwsi zbrojni wpadli do gospody, gdzie spali snem sprawiedliwych biskup włocławski i ksiądz Lasocki.

Zaczęło się wyganianie mieszkańców, gonienie ze śmiechem za rozespanemi mieszczankami, wynoszenie i rozbijanie sprzętów. Czeladź panów nie próbowała bronić się i uciekała w pole, zanim zdołała dorwać się do oręża. Z domów sąsiednich dobiegał także krzyk i hałas tak straszny, iż obaj dostojnicy, którzy położyli się na górze, mniemali, iże sądny dzień nastał i dusze swoje na śmierć gotowali.

Stanął przed nimi Kornicz, uzbrojony od stóp do głowy:

Wolni jesteście! — krzyknął. Nie was szukamy. Uchodźcie. Pan nasz nie ma do was urazy. Szukamy kanclerza i marszałka.

Podobnie działo się i w innych zajazdach. Grozy dodawała łuna, gdyż dwa domy drewniane na przedmieściu, w których mieszkali podskarbi i kasztelan poznański, palić się poczęły. Oporu niemal nikt nie stawiał. Mieszczanie kupili się na rynku, a niewiasty zziębnięte, gdyż świt chłodny był, głośnym płaczem zawodziły.

(Ciąg dalszy nastąpi)

ludności. Dotąd odbywają się wykłady w Seminarjum duchownem w Peplinie przeważnie w języku niemieckim, co jest publicznym skandalem. Oficerowie, wskutek nieznajomości stosunków a niestety także często i oficerowie żydzi, których ludność nie cierpi, obchodzą się z ludnością tak, że ucieka ona od poboru, gdy przed 6 jeszcze miesiącami garnęła się do Polski. Dziś uciekinierzy na terenach plebiscytowych czynią wszystko, aby popsuć nam resztę kredytu jaki mamy za granicą. Błędy wielkie popełniono w skarbowości, nieudolność, dyletanckie rozporządzenia Rządu dzielnicowego pozbawiły Polskę setki miljonów marek, ponieważ marki niemieckie powędrowały do Niemiec, a skarb polski został pusty. Musimy żądać, aby płace za robociznę były równe, ażeby ceny dla rolników były te same tam co i tu, niema bowiem powodu, dla którego by nasza dzielnica miała ponosić większe ciężary, aniżeli inne dzielnicy Polski.

Błędy wielkie popełniono w skarbowości, dyletantyzm w rozporządzeniu Rządu dzielnicowego pozbawił Polskę setki miljonów marek. Mowca imieniem stronnictwa stawia wniosek, aby Sejm przyjął do wiadomości oświadczenie Wiceministra Poszwińskiego.

P. ks. **Bolt** oświadcza, że jako Pomorzanin stoi na stanowisku wczorajszej interpelacji. Lud na Pomorzu nie jest zadowolony ani z zachowania się wojska ani ze szkolnictwa ani z administracji. Należy jak najszybciej przeprowadzić wybory do rad gminnych i powiatowy h. Sprawa kościelna jest bardzo pilna i zaogniona. Mowca kończy uwagą, że ideja Polski na Pomorzu najbardziej została obniżoną przez żołnierza polskiego.

P. **Wiczkowiakowa** przemawia w imieniu tych najbiedniejszych, którzy cierpią z powodu nadużyć władzy i urzędników b. dzielnicy pruskiej. Nie żądamy ani stanowisk ani majątków, a żądamy od nich jedynie odrobiny serca, miłości bliźniego i miłości Polaków do Polski.

Nie żądamy niczego innego, jak tylko sprawiedliwości.

Jeżeli Rząd nie może niczego dać narodowi, to niech mu da przynajmniej wolę, aby wybrał sobie taki rząd, który będzie miał wolę i serce.

P. **Putek.** Najgorsze elementa biurokracji polsko-austrjackiej objęły stanowiska w b. dzielnicy pruskiej.

Protestowaliśmy, gdy rząd pruski stosował przeciw nam rugi, a obecnie dekrety urzędu osadniczego wypędziły z gospodarstw chłopów przybyłych z Kongresówki i Małopolski. Rząd nie zasługuje na zaufanie i nie powinien ani godziny pozostać na stanowisku.

P. **Trzciński** oświadcza, że błąd leży w partykularyzmie i dlatego nawołuje do unifikacyi przez stworzenie delegatury.

Następnie przemawiali posłowie: Smulikowski, Krajna, Głąbiński, Waleron i Dachowski, krytykując administrację b. dzielnicy pruskiej, a wypowiadając się za unifikacją. Po wyczerpaniu dyskusji, przyjęto jednogłośnie wniosek Wachowiaka „Sejm oświadczenia przedstawiciela dzielnicy pruskiej nie przyjmuje do wiadomości" i wniosek p. Trzcińskiego „Sejm stwierdza, że unifika ja b. dzielnicy pruskiej winna być jak najprędzej przeprowadzona równocześnie ze zmianą Ministerstwa na delegaturę".

Z porządku dzienn go odesłano do komisji ustawę o utworzeniu państwowego banku rolnego — ustawę o zakładaniu i utrzymywaniu szkół powszechnych — ustawę w sprawie wypłaty zastępczej w pewnych kategoriach wierzytelności — ustawę w sprawie uzupełnienia ustawy z 30 stycznia 1920 r. i zmiany artykułu 149 kodeksu karnego rosyjskiego, — ustawę o niektórych przepisach, tyczących sądownictwa w b. Królestwie Polskiem — ustawę o przelaniu praw skarbowych państwa niemieckiego, oraz praw członków niemieckich domów panujących na skarb Państwa Polskiego.

Następnie poseł Dątski w imieniu komisji wojskowej, referował wniosek w sprawie ustawy z 8 grudnia 1919 r. o pensjach weteranów z roku 1863. Wniosek przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

P. Z. Sejda przedstawił ustnie sprawozdanie komisji prawniczej w sprawie ustawy o przekazanie sądowi apelacyjnemu b. dzielnicy pruskiej funkcji instancji rewizyjnej w sprawach o występki. Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

P. Mieczkowski przedstawił ustnie sprawozdanie komisji prawniczej o ustawie w przedmiocie taksy dla komorników sądowych.

Mowca proponuje następującą rezolucję: Sejm wzywa Rząd, aby zaliczył komorników sądowych do odpowiednich stopni służbowych i stopni płac, przyjętych ustawą o uposażeniu urzędników państwowych, a to niezależnie od przyznanych im opłat, na mocy ustawy o taksach dla komorników. Po poparciu tej rezolucji przez kierownika Ministerstwa sprawiedliwości p. Morawskiego, przyjęto ustawę wraz z proponowaną rezolucją.

Po krótkiem przemówieniu sprawozdawcy p. Mieczkowskiego, przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę o płacach wojskowych zawieszonych w czynnościach służbowych, oraz odbywających kary sądowe lub dyscyplinarne. Wojskowi skazani pobierać będą tylko połowę płac. Rząd proponował 3/4.

P. Zygmunt **Seyda** zdał sprawę o wniosku p. Haniewskiego w sprawie zezwolenia na postępowanie administracyjno-karne przeciw niemu. Poseł Haniewski posiada majątek i między nim a starostą powstał zatarg w sprawie dostarczenia kontyngentu. Ponieważ wobec nietykalności poselskiej nie mogło się odbyć przeciwko p. Haniewskiemu postępowanie sądowe, przeto prosi p. Haniewski, chcąc wykazać niesłuszność stanowiska starosty, o wdrożenie przeciwko sobie postępowania. Izba zgodziła się na tę propozycję.

Następnie po referacie p. **Grzędzielskiego** przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu

ustawę o rejestracji i stemplowaniu obligacji austrjackich pożyczek wojennych

Z porządku dziennego przystąpiono do obrad nad

ustawą o szkołach akademickich.

Sprawozdawca p. **Radziszewski** zaznacza, że ustawa ustanawia autonomję uniwersytetów, prawo wolności nauki i nauczania, a zarazem troszczy się o studentów i o ich organizacje.

P. ks. **Kotula** jest zdania, że ustawa niepotrzebnie mnoży tytuły, tworząc obok tytułu doktora także jakiś śmieszny tytuł magistra, — wnosi zatem poprawkę w tym duchu, by utrzymano jedynie tytuł doktora.

W tej sprawie zabierali głos jeszcze pp. Sołtyk, Bardel, Radziszewski, Rataj i Lutosławski, który stawia do art. 110 i 111 poprawkę, zmierzającą do tego, aby nadawanie wyższym szkołom prawa publicznych, oraz prawa nadawania tytułów — było zastrzeżone Sejmowi.

Szef sekcji **Wrzosek** imieniem Rządu wyraża wątpliwość co do skuteczności poprawki p. Lutosławskiego, bo trudniej byłoby cofnąć takie prawo, jeżeli szkoła poziom swój obniży. W głosowaniu odrzucono 131 głosami przeciw 108 poprawkę p. Rataja o skreślenie art. 52, tudzież poprawkę p. Kotuli, a natomiast przyjęto poprawkę p. Lutosławskiego, poczem uchwalono całą ustawę w drugiem czytaniu. Ponieważ przeciwko natychmiastowemu przystąpieniu do trzeciego czytania zaprotestował p. Rataj, a protest jego poparło więcej niż 30 posłów, — musiano trzecie czytanie odroczyć.

Przystąpiono do rozprawy nad

ustawą o szkołach ludowych rolniczych.

P. **Dziubińska** wyraża zdanie, że obowiązkiem naszym dążyć jest do podniesienia ludu przez oświatę, kulturę i wychowanie. Cel ten mają szkoły, objęte przedłożoną właśnie Sejmowi ustawą, obejmującą nietylko szkoły publiczne, kierowane przez sejmiki powiatowe, ale także i prywatne. Mowczyni prosi o przyjęcie ustawy oraz rezolucji, wzywającej rząd do popierania wszelkiego typu szkół i kursów rolnych, objętych niniejszą ustawą, tudzież wzywającą rząd do wyasygnowania funduszów dla szkół prywatnych rolniczych zniszczonych wojną. Osobna rezolucja wzywa rząd do udzielenia stypendjów dla nauczycieli tych szkół, oraz dla niezamożnych uczniów. Ostatnia rezolucja wzywa Rząd do przedłożenia w ciągu trzech miesięcy ustawy o fermach.

P. **Staniszewski** zaznacza, że szkoły prywatne były tysem dodatniejszym niż szkoły rządowe w Małopolsce. Niezbędnem jest, aby szersze koła były zainteresowane w zakładaniu i prowadzeniu szkół rolniczych, a także przyczyniały się do ich utrzymania.

P. **Wojda** przemawia za ustawą a p. **Koczur** popiera wniosek mniejszości. W głosowaniu wniosek mniejszości uzyskał 108 głosów przeciw 133, wobec czego ustawę przyjęto w brzmieniu komisji.

W sprawie założenia szkoły rolniczej w okolicy górskiej po referacie p. Sedniawskiego przyjęto rezolucję komisji, wzywającą Ministerstwo rolnictwa, aby przystąpiło do otwarcia takiej szkoły w podgórskiej okolicy.

Przystąpiono do sprawy

podwyższenia dodatku do zasiłku inwalidów wojskowych.

Ustawę po sprawozdaniu p. Gawlikowskiego przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Pozostałe punkty z porządku dziennego spadły.

Poza porządkiem dziennym przystąpiono do rozprawy nad

ustawą o udzieleniu rządowi pełnomocnictwa do wydawania rozporządzeń, regulujących obrót pieniężny walutami zagranicznemi.

Przyjęto ustawę w brzmieniu komisji skarbowej, która proponowała udzielenie pełnomocnictwa rządowi, na przeciąg jednego roku zamiast na lat trzy.

Na życzenie wszystkich stronnictw przystąpiono do obrad nad

ustawą aprowizacyjną,

co do której zawarto kompromis ze stronnictwami.

P. **Starkiewicz**: Projekt obecny jest wynikiem ustępstw zarówno rządu jak producentów i konsumentów, a ustawa sama idzie na rękę rolnikom, zapewniając kontyngent tak im jak i ich współpracownikom.

W myśl poprawki p. **Arciszewskiego** Rząd w pewnych powiatach może zarządzić przesunięcie terminu dostawy jak i zmienić ilość kontyngentu. W myśl poprawki rządowej, rolnik nie wnoszący roku su do komisji kontyngentowej, po dostarczeniu 50 proc. kontyngentu, będzie miał prawo rozporządzania nadwyżką ziemiopłodów, o ile zawiadomi o tym fakcie komisję administracyjną. Wprowadzono zasadę, że komisje aprowizacyjne będą nietylko powiatowe i miejskie lecz także gminne. Kary ustanawia ustawa do 6 miesięcy więzienia i miljona marek, a w pewnych wypadkach konfiskatę. Artykuł ostatni wprowadza na terenie b. zaboru pruskiego sekwestr a nie kontyngent, przy którym to systemie dzielnica pruska stała się spichrzem dla Kongresówki i Małopolski.

P. **Wasilewski** stawia szereg poprawek.

P. **Arciszewski**: Wczoraj komisja i przedstawiciele wszystkich klubów obradowali cały dzień nad tą ustawą, uzgodnili różnicę i przyszli z ustawą przez wszystkich przyjętą, a tymczasem teraz proponuje się poprawki wbrew umowie. Jest to demagogja na którą zgodzić się nie możemy i dlatego głosować będziemy przeciw wszystkim poprawkom (brawa).

Po przemówieniu referenta wszystkie poprawki p. Wasilewskiego odrzucono i ustawę całą przyjęto.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Następne posiedzenie we wtorek o 4 po poł.

Z Rady Ministrów.

Rada Ministrów na posiedzeniu dnia 8 b. m. przyjęła wniosek w sprawie utworzenia przy głównym urzędzie ziemskim komisji spraw osadnictwa, projekt ustawy w sprawie zmiany ustawy o powołaniu prawników do czynnej służby wojskowej załatwiła szereg spraw bieżących, uchwaliła rozporządzenie o organizacji urzędu nadzoru nad zakładami ubezpieczeń, a nadto rozpatrywała sprawę opieki nad ludnością ewakuowaną.

List pasterski
biskupów polskich do narodu.

Zwracamy się do Was najmilsi w chwili dla naszego narodu bardzo poważnej i bardzo ciężkiej. Oto wróg zebrał wszystkie swe siły, ażeby zagrodzić nasze granice, zetrzeć naszą bohaterską armię i odebrać Polsce na nowo przecenny skarb Jej wolności.

Wróg to jest tem groźniejszy, bo łączy okrucieństwo i żądzę zniszczenia z nienawiścią wszelkiej kultury, szczególniej zaś chrześcijaństwa i Kościoła. Za jego stopami dą mordy i rzezie, ślady jego znaczą pałące się wsie, wioski i miasta, lecz nade wszystko ściga on w swej ślepej zapamiętałej zawiści wszelkie zdrowe związki społeczne, każdy zaczyn prawdziwej oświaty, każdy ustrój zdrowy, religję wszelką i kościół. Mordowanie kapłanów, bezczeszczenie świątyń świadczy o drogach, przez które przechodzi bolszewizm. Prawdziwie duch antychrysta jest jego natchnieniem, pobudką dla jego podbojów i jego zdobyczy.

Lecz szczególniejszą nienawiścią zapałał on do Polski. Bo, gdy niektóre mocarstwa zeszły ze swej pierwotnej drogi, by zawierać z tym wrogiem umowy, własnego niepomne niebezpieczeństwa, to Polska jedna oparła się pokuśnym wołaniom tego wroga i jakby murem stanęła, by mu wstęp do siebie i zachodu Europy zagrodzić. Dlatego to wróg ów poprzysiągł jej nieszczęście i zemstę.

W takiej to ciężkiej chwili uważamy za swój obowiązek, ażeby ozwać się do Was, słowem naszem Was zagrzać i na duchu podnieść.

Nie dajmyż najmilsi dostępu do serc naszych żadnej małoduszności. Pomnijmy, iż Bóg, który nam cudem dał Ojczyznę, jest dziś obroną naszą i tarczą. Dopuszcza on na Ojczyznę tę ciężką, wielką próbę, by doświadczyć nas, a przez nawiedzenie uleczyć. Bo w niejednem sprzeniewierzyliśmy się łaskom Jego, wielkim nawiedzeniom i zmiłowaniom Jego.

I bodaj czyśmy w pełni zdołali ocenić i godnie Bogu podziękować za to szczególnie dobrodziejstwo Boże, jakiem jest wolność Ojczyzny i niezależność Polski. Bodaj czyśmy raczej samolubnie wolności naszej nie wyzyskiwali? Bodaj czyśmy nazbyt wiele o tem nie myśleli, by jak najwięcej od powstającej Ojczyzny wziąć, ale nazbyt mało, o tem coby Ojczyźnie ze siebie dać. Bodaj, czyśmy nie przepomnieli o tem, że daru Bożego i łaski Bożej godnymi się stać potrzeba i czyśmy pod zas tego krótkiego czasu niezależnego bytu już nieraz smutnego nie dali światu zgorszenia, przez nasze spory partyjne i nasze waśnie.

Zamiast Polskę budować myśmy to klasowemi zawiściami raczej ją rozdzierali i ducha jej kurczyli.

Więc doświadczył nas Pan, doświadczył, upokarzając naszą dumę, wstrząsając naszem samolubnem sobkowstwem, trzeźwiąc nas przez grozę położenia, a doświadczył nas na to, byśmy nazbyt ugrzązłszy w ziemi znowu się podnieśli i sercem i wiarą ku Niemu. Doświadczył nas, byśmy pod przymusem niebezpieczeństwa, zagrażającego Polsce, to dali naszej Ojczyźnie, czegośmy dotąd dać się ociągali lub też poniechali.

W takiej to chwili z głębi naszych serc wołamy do Was i odzywamy się do sumień Waszych.

Dajcież Ojczyźnie, co z woli Bożej dać jej przynależy. Nie słowem samem, ale czynem stwierdzajcie, iż ją miłujecie. Godnymi się stańcie najdroższego daru wolności przez Wasze poświęcenie się dla Polski. Poświęcajcie dla niej wszelkie partyjne zawiści, wszelką żądzę panowania jednych nad drugimi, wszelkie jątrzenia, wszelkie jadowite kwasy, wżerające się w jej duszę i w jej organizm. We wspólnej jej miłości i we wspólnej potrzebie — zjednoczcie się.

Bądźże w służbie Ojczyzny ofiarni, bo tylko wielką ofiarą okupicie nadal jej wolność i siłę. Pomnijcie, że czego poniechacie dać z Waszych powinności Ojczyźnie, to odbieracie sobie samym i przyszłym pokoleniom. W czem ją pokrzywdzicie przez Wasze samolubstwo, w tem skrzywdzicie i siebie samych. Nie skąpi więc, nieliczący się z każdym wysiłkiem, nie szemrzący na krzyże i znoje, ale hojnymi bądźcie w dawaniu. Dawajcie jej Wasze mienie, gdy Was do Ojczyzna wzywa do Pożyczki Odrodzenia. Dawajcie jej ofiarę z Waszego życia gdy zagrożona o nią woła. Nie mówimy już nawet o tem, byście wszyscy ochotnie stawali do poboru, byśmy precz odpychali od siebie płatnych kusicieli, którzyby radzi sił naszych umniejszyć, Was w świętym Waszym obowiązku zachwiać i przez to wrogowi naszemu zwycięstwo ułatwić. Nie mówimy już o tem, bo znamy Was i wiemy, że się w powinności Waszej jak jeden mąż stawicie.

Ale wzywamy Was, byście też dali zastępy ochotnicze dla ratowania narodu i Polski. W dzisiejszem naszem położeniu, w armji ochotniczej obok istniejącego już wojska jest nasza nadzieja i przyszłość. Przez jej szeregi dajemy wojsku naszemu niezbędne rezerwy; wielkim czynem narodowym rozniecamy ogień zapału w całem społeczeństwie, ożywiamy nowym duchem zwątlałe siły armji a przed obojętnym światem stwierdzamy, jak godni jesteśmy tego, by nas w nierównej walce wspomożono. Skorośmy się rwali do zastępów ochotniczych w 1831 i 1863 r., mimo, że nadziei zwycięstwa, po ludzku mówiąc, nie było, czy byśmy dzisiaj mieli skąpić naszej krwi Ojczyźnie już wolnej, a tylko ciężko zagrożonej?

A z ofiarą całopalną połączcie się dzisiaj wszyscy w modlitwie wspólnej, gorącej do Pana Zastępów.

Potrzeba nam dzisiaj szturm przypuścić do serca Bożego za naszą Ojczyznę. Jak są stany wyjątkowe w porządku przyrodzonym, tak są też stany wyjątkowe w porządku nadprzyrodzonym, w których przez wielki akt i czyn modlitwy zażegnywa się niebezpieczeństwo i mocą Bożą ratuje się naród nad przepaścią.

Kiedy w ostatniej walce Francji i Anglji z wrogami przyszła chwila krytyczna w której trudno było odnaleźć połączenie się między wojskami francuskiemi i angielskiemi, generał, który przybył do kwatery marszałka Francji Focha, by mu na wielkie niebezpieczeństwo wskazać, zastał go w jego kwaterze dziwnie spokojnego. Zdumiał się na to i pytał wielkiego wodza: „Cóż my uczynimy teraz? — „Jestem o to spokojny — odrzecze Foch — silnym się dziś czuję, bo oto w tej chwili cała Francja przyjmuje Komunję Świętą za mnie i za armję moją".

Oby tak samo czuł się spokojny żołnierz i każdy wódz polski, czerpiąc ufności i moce z nadprzyrodzonych wysiłków społeczeństwa. Obyśmy się tak umieli modlić, jak umiała się modlić Francja. Oby nasi kapłani byli tak gorliwymi w zachęcaniu do modlitwy, jak byli kapłani francuscy. Ileż to razy wzywali oni do całonocnych Adoracji

za Francję i sami w nich przewodniczyli. Oby nasi wierni okazali dziś tyle zapału i gorliwości w modlitwie, ile ich okazała Francja.

Módlmy się więc, trwajmy na modlitwie i wymódlmy Ojczyźnie naszej trijumf i zwycięstwo.

W tym celu wydajemy zarządzenie:

1. aby codzień po mszy św., a gdzie jest więcej mszy św. po głównej mszy św., w niedziele i święta po sumie — kapłan wraz z ludem odmawiał litanję do Najświętszego Serca Pana Jezusa, w niedziele i święta po sumie.

2. aby w każdy piątek odprawiała się główna msza św. przed wystawionym Najświętszym Sakramentem, a po mszy św. odmówiono akt poświęcenia się Sercu Pana Jezusa;

3. aby w niedzielę po święcie Matki Boskiej Szkaplerznej, t. j. dnia 18 lipca odbyło się od sumy począwszy aż do końca nieszporów wystawienie Najświętszego Sakramentu, a wierni zachęceni zostali do adoracji Pana Jezusa, celem uproszenia błogosławieństwa dla Ojczyzny i wojska;

4 aby kapłani zachęcali wiernych do przystępowania do częstej Komunji św. w tym samym celu.

W końcu uznaniu duchowieństwa zostawiamy urządzenie nabożeństw wieczornych.

W imieniu Biskupów Polskich.

† *Edmund kardynał Dalbor* — prymas.
† *Aleks. kardynał Kakowski* — arc. warsz.
† *Józef Bilczewski* — arc. lwowski o. ł.
† *Józef Teodorowicz* — arc. lwow. o. or.
† *Adam Stefan Sapieha* — ks. b. kr.
† *Marjan Fulman* — bisk. lubelski.
† *Henryk Przeździecki* — bisk. podlaski.

Z pobytu
Ministra wyznań relig. i oświecenia publicznego we Lwowie.

W piątek 9 b. m. odbyło się uroczyste powitanie Ministra w gmachu Rady szkolnej krajowej. W sali posiedzeń Rady szkolnej krajowej zebrali się o godz. 10 referenci administracyjni, inspektorowie krajowi, naczelnicy biur, profesorowie i dyrektorowie, przydzieleni do Rady szkolnej krajowej oraz inni urzędnicy. Delegat Ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego, Stanisław Sobiński, przemówił do Ministra w następujące słowa:

Panie Ministrze! Z uczuciem żywej radości witamy dzisiaj Ciebie, Panie Ministrze, w murach kresowego grodu — Lwowa. Witam Cię nietylko imieniem Rady szkolnej krajowej, całego szkolnictwa kraju, ogółu nauczycielstwa, ale śmiało to mogę powiedzieć, także imieniem szerokich sfer społeczeństwa, dla którego nauka dziatwy, wychowanie młodzieży, oświata powszechna — są przedmiotem żywej a serdecznej troski. Po raz pierwszy to Lwów, po raz pierwszy Rada szkolna krajowa ma zaszczyt witać w swych murach oficjalnie polskiego Ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego Niepodległej Wskrzeszonej Rzeczypospolitej. Z uczuciem dumy i radości łączy się także głos wdzięczności za to, że przybywasz do nas, jako przedstawiciel Wysokiego Rządu, w tej właśnie chwili tak poważnej dla całego Państwa, a tak ciężkiej dla doświadczonej tej dzielnicy, kiedy wróg stoi blisko jej granic i grozi jeszcze raz zagładą kultury i cywilizacji.

Przyjmij zapewnienie, że nie tracimy tu ducha, że z pełną otuchą i wiarą ufamy wypróbowanej waleczności bohaterskiego żołnierza polskiego, który osłania nas swą piersią a za którym stoi społeczeństwo, zwarte silnie, w poczuciu niezniszczalnej mocy i żywotnej siły narodu. Taka to już dola Kresów, jak wyraził się umiłowany i wielbiony przez nas wszystkich Naczelnik Państwa i Wódz nasz Naczelny, że biją w nie ciągle pioruny. A chociaż prawie nie znamy już tutaj a bardziej jeszcze ci na dalszych rubieżach Rzeczypospolitej, co to jest poczucie pewności, że się ma dach nad głową, i choć przywykliśmy prawie do życia obozowego, to przecież, a może właśnie dlatego przyjmij zapewnienie, że wierną Polsce do ostatnich sił zostanie ta strażnica ducha narodowego i państwowego poczucia. Szczególnie cennym i drogim dla nas w takiej chwili dowodem opieki i troskliwości Rządu jest fakt przybycia Twego do Lwowa.

Oto burza zaczyna wypędzać z siedzib i domów własnych, sam Bóg to wie, po raz już który, licznych tułaczy, a między nimi także siewców światła, nauczycieli-wychowawców, ciężko wypróbowanych losem. Wierzymy, że na czas krótki, wierzymy, że wrócą wkrótce w nietknięte tym razem progi domów i szkół, ukochanych warsztatów swej pracy, niemniej świętym obowiązkiem władzy szkolnej jest okazać im pomoc i opiekę, troskę serdeczną.

Wdzięczni też jesteśmy Tobie, Panie Ministrze, że będziemy się mogli wraz Tobą pod Twojem przewodnictwem zastanowić, jakby najsprawniej i najlepiej tę opiekę zorganizować i użyć w niedoli tym, co już tyle katuszy przebyli. Niech mi będzie wolno wyrazić przytem przekonanie, że wspólne niebezpieczeństwo, które grozi obydwom narodom, ten kraj zamieszkującym, wspólna niedola i łączna obrona, przyczyni się do pojednania, do złagodzenia bolesnych wspomnień tragicznej walki z przed roku, do zacieśnienia węzłów przy wspólnej pracy ideowej dla dobra szkolnictwa i młodzieży obydwóch narodów.

Obok troski, którą nasuwa chwila bieżąca nie może być jednak przerwana ciągłość pracy twórczej, podejmowanej dla budowy szkolnictwa naszego. Racz przyjąć Panie Ministrze, zapewnienie od nas, że znajdziesz w nas posłusznych i lojalnych wykonawców zamierzeń Twoich i zamierzeń Ministerstwa. Ta wielka praca twórcza, którą podjęło Ministerstwo, a która połączona będzie w historji szkolnictwa z nazwiskiem Twojem, Panie Ministrze, przeprowadzona będzie tutaj przez nas z całą energią i zapałem. Przyjmij od nas w końcu zapewnienie głębokiego szacunku dla państwowej władzy, którą reprezentujesz, a także wyrazy szacunku dla osoby Twojej, dla Twej wiedzy bogatej i dla tej energji niezłomnej, powiem: upartej, która nie zrażając się żadną trudnością ani przeciwnościami zdąża wytrwale do wytkniętego celu a nam przyświeca przykładem twórczego wysiłku.

W odpowiedzi na to przemówienie Minister podziękował przedewszystkiem Prezydentowi i zebranym urzędnikom za powitanie. Następnie Minister zaznaczył, że przybywa do Lwowa w chwili poważnej dla Państwa i narodu, w chwili ciężkich przejść wojennych, które jednak nie dają powodu ani do rozpaczy, ani do zwątpienia. Z radością też stwierdził Minister, że już w pierwszych chwilach swego pobytu we Lwowie, dostrzega w społeczeństwie tutejszem otuchę, wiarę w ry hły, a pomyślny koniec obecnych ciężkich doświadczeń, powszechny i zgodny zapał do koniecznego czynu obronnego, nie widzi natomiast przygnębienia, ani bezradnego przestrachu, który byłby najszkodliwszy i najzgubniejszy. Minister przytoczył słowa Naczelnika Państwa, wypowiedziane przed kilkoma tygodniami, że Państwo Polskie walczy z dwoma wrogami: zewnętrznym i wewnętrznym. Tym drugim jest nieliczenie się społeczeństwa z koniecznościami wypływającemi z wojny, niechęć wyrzeczenia się spokojnego, niezamąconego żadną ofiarą z siebie trybu życia, dążność do użycia nawet — jakby to były czasy wielkiego dobrobytu, jakby nie było ciężkich zmagań się na polach walki.

Minister podnosi, że dziś ten stan groźnej dla państwa psychozy społecznej już bodaj minął na szczęście. Mówi o tem wspaniały odruch, jaki się oto objawia we wszystkich warstwach społeczeństwa polskiego wszystkich dzielnic: Wielkopolski, Kongresówki i — Małopolski. Wszędzie na głos „Ojczyzna w niebezpieczeństwie" budzi się duch, rodzi się pragnienie ofiarnego czynu, zjawia się gotowość do poświęcenia, wszędzie na zew Rady Obrony Państwa zgłaszają się pod sztandary olbrzymie zastępy ochotników. To przebudzenie się narodu napawa wiarą w dobrą świetlaną przyszłość.

Praca narodu jednak nad spełnianiem wielkich zadań organizacyjnych, jakie ma przed sobą państwo polskie nie może ustawać. W dziedzinie szkolnictwa zadania te są olbrzymie, przerastające siły jednego pokolenia. Dzisiejsze jednak pokolenie, kładzie pod gmach polskiego systemu szkolnego podwaliny; jego zadaniem jest przedewszystkiem zerwanie z dawnemi, obcego pochodzenia — trójzaborowemi tradycjami szkolnemi i stworzenie jednolitego, polskiego systemu szkolnego, wypływającego z potrzeb i właściwości narodu. Ten system z biegiem czasu będzie się mógł różnicować w poszczególnych częściach państwa w zależności i stosownie do miejscowych warunków życia, ale odchylenia te muszą wypływać z jednego, wspólnego, czysto polskiego pnia, nie mogą zaś być dalszym ciągiem odrębności zaborowych.

Forma, która się winna przyczynić wielce do ujednostajnienia w całem Państwie systemu szkolnego, jest uchwalona niedawno przez Sejm ustawa o ustroju władz szkolnych. Jest to jednak tylko forma, w którą należy wlać pełne, bogate życie. Do zadania tego powołał Minister zebranych, podkreślając, że to, co Małopolska dzięki lepszym od innych dzielnic warunkom politycznym przed odrodzeniem Państwa zrobiła na polu rodzimego szkolnictwa, napawa Go nadzieją w owocność współpracy świata pedagogicznego galicyjskiego i jego kierowników nad tą wspólną budową.

Minister udzielał następnie w Prezydjum Rady szkolnej krajowej posłuchań przybywającym deputacjom, przedstawicielom władz, oraz zgłaszającym się na audjencję innym osobom.

Po południu odbyła się pod przewodnictwem Ministra narada naczelników biur administracyjnych Rady szkolnej krajowej, poświęcona sprawie zorganizowania jak najszybciej pomocy tym osobom stanu nauczycielskiego, które opuszczają, lub byłyby ewentualnie zmuszone opuścić chwilowo siedziby swoje w powiatach granicznych Małopolski. Wieczorem udzielał Minister dalszych posłuchań, dzisiaj rano zaś wyjechał do Sapkowa celem zwiedzenia Seminarjum gospodarczego. Dalszy ciąg posłuchań o godz. 12. Między zgłoszonemi deputacjami przedstawi Komitet rodzicielski sprawę nader doniosłą: zagrożonego bytu żeńskich zakładów prywatnych

Dziś wieczorem o godz. 11 odjeżdża Minister do Warszawy.

Dyskusja w Ministerstwie wojny.

Wczoraj pod przewodnictwem Ministra spraw wojskowych gen. Leśniewskiego, odbyło się zebranie, celem omówienia spraw związanych z akcją prasy i propagandy w chwili obecnej. Bardzo licznie stawili się przedstawiciele zarządu syndykatu dziennikarzy, oraz zarządu klubu sprawozdawców sejmowych a nadto komisyi mobilizacyjnej ogólnego związku artystów i literatów. Po zagajeniu zebrania przez Ministra, który podziękował zebranym za tak liczne stawienie się, zaapelował w gorących słowach do współpracy dla służby Ojczyźnie redaktor Kazimierz Ehrenberg poczem rozwinęła się obszerna dyskusja, w której zabierali głos pp. Ludwik Skoczylass, Edward Słoński, Leon Chrzanowski i wielu innych. Mowcy imieniem reprezentowanych przez się instytucji zgłosili się całkowicie do rozporządzenia władz wojskowych. Ze strony władz wojskowych zabierało głos kilku mowców a między innymi pułkownik Malinowski, udzielając zebranym szczegółowych wyjaśnień. Wszyscy w gorących słowach wyrazili gorącą i pełną obywatelskiego poświęcenia chęć służenia Ojczyźnie, w chwili jej ostatecznego zmagania się z przemożnym wrogiem naszego narodu i kraju.

W służbie dla Ojczyzny.

Gazeta Poranna podaje: Łęczycki związek robotników chrześcijan na walnem zgromadzeniu dnia 4 b. m. uchwalił oddać swoich członków do rozporządzenia armji ochotniczej.

Kurjer Warszawski pisze: Wedle informacji otrzymanych przez nas z kół wojskowych w biurach werbunkowych armji ochotniczej pozostającej pod rozkazami gen. Józefa Hallera, zapisało się do wczoraj na terytorjum Rzpltej około 300.000 ochotników.

Wczoraj o godz. 3 po poł. odbył się w teatrze polskim w Warszawie wiec w sprawie wzięcia udziału w akcji mającej na celu obronę Ojczyzny, zwołany przez zarząd Związku artystów scen polskich. Uchwalono oddać się do rozporządzenia Naczelnego Wodza. Postanowiono ponadto zabezpieczyć los rodzin tych artystów, którzy powołani będą do służby wojskowej.

Wczoraj obradował klub sejmowy PPS. wspólnie z członkami centralnego komitetu wykonawczego tej partji nad stanowiskiem wobec akcji ochotniczej. Uchwały nie powzięto, zapadnie ona dopiero na następnem posiedzeniu.

Gazeta Poranna donosi: W tak ciężkiej a doniosłej dla Państwa chwili Rada miasta Warszawy wzywa wszystkich obywateli miasta bez względu na zawód, wyznanie i stanowisko, by spełniając swój obowiązek bądź spieszyli do szeregów walczących na froncie, bądź podejmowali wewnątrz kraju pracę.

Pracownicy śląscy powzięli dnia 8 b. m. następującą uchwałę:

1. Wszyscy pracownicy i pracowniczki Towarzystwa kopalń węglowych i zakładów hutniczych sosnowieckich (Biuro główne) pod groźbą utraty części oddają się do dyspozycji Rady Obrony Państwa do uznania komendy armji ochotniczej;

2. obowiązują się nie korzystać z urlopów, aż do wyjaśnienia się sytuacji wojennej, koledzy urlopowani wrócą do pracy natychmiast;

3. pozostawieni przy pracy w Biurze głównem obowiązani są przedłużyć swą pracę o dwie godziny dziennie na korzyść skarbu;

4 posiadane złoto i srebro obowiązujemy się złożyć na zasilenie skarbu Państwa.

W sali Domu narodowego w Cieszynie odbyło się posiedzenie oficerów-Ślązaków zdemobilizowanych na czas plebiscytu w liczbie 300. Uchwalono jednomyślnie stanąć na apel Naczelnika Państwa do szeregów.

Naczelnik Państwa otrzymał następującą depeszę: Mieszkańcy Konina zebrani na wiecu 7 lipca śpieszą wyrazić cześć Naczelnemu Wodzowi i Armji zmagającej się z hordami wroga na rubieżach polskich. Z Armją tą łączą się duszą całą i przyrzekają jako jeden mąż stanąć pod sztandary, a Bóg nam da zwycięstwo. Podpis. Komitet Ks kanonik Szabelski, Sikorski, Wodziński.

W myśl odezwy Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza Rada adwokacka okręgu sądu apelacyjnego w Warszawie na posiedzeniu plenarnem dnia 6 b. m. jednomyślnie uchwaliła oddać adwokaturę okręgu sądu apelacyjnego w Warszawie do rozporządzenia Naczelnego Dowództwa.

Wszystko dla frontu!

Małopolski Oddział Ochotniczej Armji ogłasza odezwę, która brzmi jak następuje:

POLACY!

Ojczyźnie naszej grozi najazd hord bolszewickich, które chcą zniszczyć nasze ziemie, zagrabić dobytek i pozbawić nas wolności.

Musimy bronić granic Państwa, siebie samych i naszych najbliższych, inaczej bowiem okrutny los czeka nasze rodziny z rąk bezwzględnego wroga.

W myśl rozkazu Naczelnego Wodza, tworzy gen. Haller na ziemiach całej Polski armję ochotniczą.

Z jego rozkazu, wezwany przez D.O.G. Lwów, mam zorganizować Małopolskie Oddziały Armji Ochotniczej.

Armja ta składać się będzie ze wszystkich rodzajów broni, użyta będzie do służby frontowej i powołana tylko na czas rzeczywistej potrzeby, to jest do obrony Wschodniej Małopolski i do odrzucenia wroga od granic Państwa.

Ochotnicy, zgłaszający się do Małopolskich Oddziałów Armji Ochotniczej, otrzymują wikt, umundurowanie i żołd wojskowy. — Zaopatrzenie rodziny takie same, jak rodzin żołnierzy armji regularnej.

Wieku ochotników nie określa się. Decydująca jest chęć służenia Ojczyźnie z karabinem na froncie.

Ochotnicy ze Lwowa i z powiatów Wschodniej Małopolski zgłaszać się mają w koszarach przy ul. Zamarstynowskiej.

Polacy!

Nie wolno zwlekać ani godziny. Musi powstać w przeciągu dni kilkunastu wielotysięczna potężna i groźna dla wrogów Małopolska Armja Ochotnicza. Rozkaz Ojczyzny musi być bezwzględnie i natychmiast wykonany.

Wszyscy Polacy do szeregów Małopolskich Oddziałów Armji Ochotniczej.

Czesław Mączyński
pułkownik-brygadjer.

*

Nie czas na słowa — wzywamy do czynu! Złóżcie podatek po 2 marki od okna. Podatek przyjmuje Sekretarjat Związku stowarzyszeń „Wszystko dla frontu", od godziny 10—1 i 4—7, pl. Akademicka 1, I p.

*

Stacja posiłkowa Sekcji Samarytańskiej Czerwonego krzyża, obejmuje od dziś pod przew. p. Zgórskiej stację posiłkową dla Żołnierzy na głównym dworcu.

*

Żołnierz nasz prócz umundurowania, broni, amunicji i żywności potrzebuje strawy duchowej tembardziej dzisiaj, kiedy czerwone hordy bolszewickie zarzucają go olbrzymią ilością agitacyjnej bibuły. Dajmy żołnierzowi zdrowy pokarm, wysyłajmy na front gazety, niech z nich dowie się, że cały naród o nim myśli, że w kraju jest spokój i porządek, że obietnice bolszewickie są kłamstwem i zbrodnią. Nie mamy dostatecznej ilości broszur, ale mamy uczciwą, patrjotyczną prasę polską, która tam na froncie bardzo może się przydać.

Niech wszystkie wydawnictwa dają codziennie stale po kilkadziesiąt egzemplarzy, które rozdzielać się będzie po stacjach kolejowych i ekspedjować na front.

Akcję tę rozpocznijmy już dzisiaj!

Małopolski Oddział Czerwonego Krzyża najchętniej zajmie się tą sprawą.

Prezyd. Czerwonego Krzyża
Ludwik Kosiebrodzki.

Detachement rotm. Abrahama prosi o ofiarowywanie map wschodniej Małopolski i pogranicza. Mapy składać należy u oficera dyżurnego ul. Kopernika 20 parter, na lewo.

Pomoc Francji dla Polski.

Warszawski *Kurjer Polski* donosi, że gen. Henrys odbył 3 godzinną konferencję z szefem sztabu gen. Hallerem.

Tematem narad była sprawa udzielenia Polsce pomocy przez Francję.

O ziemie plebiscytowe.

Toruński *Głos robotnika* zamieszcza następującą odezwę:

Chwila niesłychanie ważna się zbliża. Nie pomógł protest polski, żądający przesunięcia plebiscytu na czas późniejszy, który dałby rękojmię wolności słowa i wolności głosu. Być może, że uda się Rządowi polskiemu uzyskać od koalicji nieuwzględnienie rezultatu głosowania z 11 lipca, ale to jest rzecz niepewna, na razie trzeba głosować.

Pozwólcie więc, że do was odezwie się kraj polski wam najbliższy wspólnie przebytemi dziejami i położeniem.

Bracia z pod Sztumu, Olsztyna, Kwidzynia jak i Mazurów polskich walczyli wspólnie z nami, przechodzili z nami przez ostatnich 100 lat te same udręki i niewolę, wyście przychodzili na nasze wezwanie, wyście przychodzili do naszych komisji wyborczych, wyście z nami posłów wybierali i bronili sprawy Narodu Polskiego w sejmie pruskim i parlamencie niemieckim. Od pół roku dzieli was od nas granica plebiscytowa, niech teraz padnie ta granica, złączmy się na nowo, by stanąć wszyscy razem w dniu 11 b. m. do urny, jak do ołtarza, celem zaświadczenia przynależności naszej do Polski. Niech stanie przed wami jasny obraz Polski, Ona jest matką waszą i będzie wam matką a nie macochą. Będziecie mieć wolność wiary waszej, wolność i ubezpieczenie języka polskiego, tego języka, którego wam dotychczas nie dostawało. Usiłują wam zohydzić ideję Polski, ale nie wierzcie im, nie oni są braćmi wam, nie wierzcie ich przyrzeczeniom. Pomnijcie na prześladowania, które znosiliście i do tej chwili znosicie i na katowanie dzieci waszych za pacierz w języku polskim.

Jak Polska o was pamięta z uszczerbkiem własnego pożytku macie dowód w nie dawnej uchwale sejmowej, że nie będzie u was przymusowego poboru do wojska, chyba że na ochotnika młodzież wasza zechce pójść do szeregu walczyć o wolność Ojczyzny.

Stańcie wszyscy do urny. Od was samych i od głosów waszych zależeć będzie przyszłość nasza po wieki. Niech wam synowie i wnuki wasze błogosławią za to oświadczenie się wasze za Polską.

Podp. *Stefan Łaszewski*, wojewoda Pomorza.

Rozkaz

do pp. Inspektorów i wszystkich Członkiń i Członków Pogotowia Narodowego.

Rodaczki i Rodacy!

Chwila czynu nadeszła. Ojczyzna jest w niebezpieczeństwie. Nasza armja, walcząca z przemożnym wrogiem, domaga się od narodu jedności, karności i wszelkich ofiar w obronie całości i wolności.

Naród musi dziś wytężyć wszystkie siły żywe, aby wroga zwyciężyć.

Front zewnętrzny będzie niezwyciężony, jeśli utworzymy jednolity i silny front wewnętrzny.

Za przykładem jednomyślnej uchwały Sejmu, który wobec powagi chwili precz odrzucił wszelkie waśni i rozstroje, stwarzając Radę Obrony Państwa — musi całe społeczeństwo polskie bez różnicy przynależności partyjnej, płci, wieku, stanu i zawodu zeszeregować się tak jednomyślnie i karnie w szeregi obywatelskie, gotowe każdej chwili do zbrojnego wystąpienia w obronie rodzinnej ziemi, przed wszelkimi zamachami zewnętrznych, czy też wewnętrznych wrogów.

Dowód karności narodowej dał Wydział P. N. uchwalając w dniu 1 lipca b. r. zlanie się Pogotowia Narodowego w jedną całość z Małopolską Strażą Obywatelską (M. S. O)

Od dzisiaj już nie istnieje P. N. Od dzisiaj istnieje tylko M. S. O. — a wszystkie grupy i oddziały P. N. tworzą korpus zapasowy M. S. O. pod wspólną komendą M. S. O.

Zawiadamiam, że w najbliższych dniach otrzymają Inspektorzy P. N. bliższe wskazówki w sprawie dalszej organizacji.

Z dniem dzisiejszym przestaję być Naczelnym Inspektorem P. N. i w imię karności podporządkowałem się Inspektoratowi M. S. O. w charakterze zastępcy Inspektora M. S. O.

W imię miłości Ojczyzny, wzywam wszystkich dotychczasowych Inspektorów P. N. ażeby z chwilą otrzymania ścisłych instrukcji M. S. O również z całą gotowością poddali się zarządzeniom Inspektoratu M. S. O. i karnie, bez względu na rangi, tytuły i stanowiska społeczne, oddali swe usługi zamianowanym komendantom M. S. O. i ściśle ich polecenia wykonywali.

W tym względzie świecić wzorowym przykładem powinna przedewszystkiem najwyższa inteligencja. Potrzebą i nakazem chwili obecnej jest, ażeby robotnicy, włościanie, mieszczanie, urzędnicy i obszarnicy stali społem w jednym szeregu.

Tylko w jedności zwyciężymy!

Rozkaz ten należy podać na zebraniach do wiadomości wszystkim członkom P. N i zawezwać ich do energicznej pracy agitacyjno-organizacyjnej.

Bogdan Krzysztofowicz w. r.

Naczelny Inspektor P. N.

Z wiecu rodzicielskiego.

Zwołany w środę ubiegłą do sali ratuszowej wiec rodzicielski zgromadził wielką ilość rodziców, których troska o los dzieci, pobierających naukę w szkołach prywatnych lwowskich, skupiła w jedno dążenie, a jest niem wyszukanie sposobów, aby znaleźć wyjście w trudnem położeniu.

Jak wiadomo, drożyzna węgla i administracji szkolnej, oraz żądania nauczycielstwa 56 Mk. za godzinę nauki zmusiły właścicieli lwowskich zakładów prywatnych do żądania opłaty 500 marek miesięcznie. Ta kwota dla wielu rodziców żyjących ze stałych poborów, jest niemożliwa do zniesienia i wiele dziatwy, zwłaszcza szkół żeńskich skazuje na przerwanie nauki.

Po referacie dyr. Pierzchały, który domagał się pomocy Rządu dla dzieci urzędników, przydziału pańtstwowych sił nauczycielskich do szkół prywatnych i subwencji dla nich, a przedewszystkiem zrzeszenia się rodzicielskiego w związek, któryby zajął się przeprowadzeniem odpowiedniej akcji, zabierali głos prof. A. Ujejski jako prezes koła lwowskiego T. N. S. W., dr. H. Bukowska i referent. P. Ujejski domagał się upaństwowienia szkół prywatnych, twierdząc, że właściciele obecni są tylko przedsiębiorcami i zapewniał, że szkołom takim Ministerstwo W. R. i O. P. na wzór Królestwa przyzna subwencje tak wysokie iż dzieci niezamożne będą mogły pobierać naukę bezpłatnie lub za zniżoną opłatą. P. dr. Bukowska polemizowała z wywodami przedmowcy domagając się upaństwowienia szkół żeńskich i zwrócenia się o pomoc do Rządu, poczem dyr. Pierzchała zachęcał do przyjęcia swoich wniosków i wywodził swoje zakończył wezwaniem obecnych do utworzenia stałego zrzeszenia rodzicielskiego, co też uskuteczniono przez wybór tymczasowego komitetu wykonawczego.

Konferencja w Spaa.

Oficjalny komunikat o środowem posiedzeniu konferencji w Spaa opiewa:

Dr. Simons przedstawił ponownie nadzwyczajne trudności rządu niemieckiego w sprawie wykonania traktatu pokojowego, a zarazem niebezpieczeństwo, które mu grozi. Podniósł on konieczność przedłożenia szczegółów co do materyjałów wojennych znajdujących się w Niemczech. Dane te będą stanowić podstawę do oceny rządów państw sojuszniczych, w jakich rozmiarach stan czynny armji i uzbrojenie mogą być zredukowane do cyfr oznaczonych w traktacie. Gen. Seeck wręczył konferencji notę ze szczegółowem wymienieniem materjałów karabinów, dział i t. p. i zaproponował, aby stopniowa redukcja materjałów stanu czynnego armji nastąpiła w przeciągu 15 miesięcy. Premier angielski wyraził imieniem aliantów zaniepokojenie z powodu sytuacji panującej w Niemczech, nakreślonego w *exposé* ministra niemieckiego. Kilka miljonów karabinów znajduje się dotąd nietylko w ręku wojska, ale i ludności cywilnej. Ponadto nie wydano jeszcze tysięcy mitraljez, miotaczy min, dział i t. p., a liczba żołnierzy stojących pod bronią pod rozmaitemi formami i pretekstami przekracza miljon. Nie może zrozumieć, że sytuację tak niebezpieczną i anormalną toleruje rząd nie miecki. Jest rzeczą jasną, że alianci w żaden sposób nie mogą dopuścić do tego, aby stan taki przedłużył się jeszcze o 15 miesięcy.

Sprawę tę należy energicznym wysiłkiem uregulować w jak najkrótszym czasie. Eksperci wojskowi dla spraw morskich i lotnictwa mają się zebrać we środę wieczorem i zbadać cyfry podane przez gen. Seecka, poczem po zasięgnięciu opinji swoich rzeczoznawców wojskowych rządy państw aljanckich zakomunikują ową decyzję Niemcom we czwartek przed południem.

Komunikat oficjalny: Na południowem posiedzeniu konferencji wręczono przedstawicielom Niemiec urzędową odpowiedź na propozycję niemiecką w sprawie rozbrojenia. L. George wyraził życzenie sojuszników, by Niemcy wypełnili nareszcie swe obowiązki, wynikające z traktatu pokojowego pod względem wydania i zniszczenia materjału w jednego, oraz pod względem redukcji wojsk. Delegacja niemiecka będzie musiała dać odpowiedź na piśmie.

Sojusznicy wymagają od Niemiec 1. Natychmiastowego rozbrojenia Si herheitswehry i Einwohnerwehry, 2. Wydania do ludności odezwy z żądaniem natychmiastowego złożenia broni przez ludność cywilną, władzom rządowym pod groźbą surowych kar, 3. Zniesienie obowiązku służby wojskowej i organizowania armji na podstawie długoterminowej służby, 4. Wydanie sojusznikom celem zniszczenia wszystkich zbywających materjałów wojskowych i broni, 5. Dopełnienie klauzul morskich i żeglugi powietrznej dotychczas niewykonanych.

Sojusznicy przedłużają Niemcom do dnia 1 października b. r. termin redukcji wojsk do 100.000 ludzi i upoważniają rząd niemiecki do okupowania strefy neutralnej również po dzień 1 października b. r. Liczebność wojsk niemieckich będzie stwierdzona przez komisję sojuszniczą, która ucześtniczyć będzie również w odbieraniu broni od ludności. O ile by przed 1 stycznia 1921 komisja sojusznicza skonstatowała jakąkolwiek nielojalność w wykonaniu decyzji konferencji, sojusznicy zastosują środki represyjne przez okupację nowych terenów nie mieckich aż do zagłębia Ruhry, lub też do jakiegokolwiek okręgu aż do chwili całkowitego dopełnienia uchwał. P. Simons domagał się dyskusji oświadczając, że rząd niemiecki zrobi, co tylko będzie mógł. Lloyd George zażądał stanowczej odpowiedzi przed kontynuowaniem obrad Simons oświadczył, że w dniu następnym zakomunikuje urzędową odpowiedź rządu niemieckiego.

Ciągle szachrują.

Francuska Rada Najwyższa rozpatrywała projekt stopniowego rozbrojenia. Eksperci sojuszników i Niemiec porozumieli się już co do konieczności zniszczenia 14.000 armat, 5000 karabinów maszynowych i 750.000 karabinów, lecz sojusznicy odrzucili liczby niemieckie wobec wykrywania coraz nowych zapasów wojennych w Niemczech.

Słodka trucizna.

Pisma niemieckie donoszą, że niemieckie ministerstwo rolnictwa przyznało dla Górnego Śląska 10.000 cetnarów cukru, który ma być sprzedawany po zniżonej cenie w torebkach z odpowiednią etykietą, jaką dał rząd niemiecki. Rząd wyasygnował na ten dar plebiscytowy 16,000.000 marek.

Rozbrojenie Niemiec.

Temps z uznaniem podnosi, że Lloyd George przedstawił kanclerzowi Fehrenbachowi, iż przyczyną wojny była agresywna polityka Niemiec, obecnie zaś rozbrojenie Niemiec jest warunkiem utrzymania pokoju. Dla zrozumienia, w jaki sposób Lloyd George zapatruje się na kwestję rozbrojenia wystarczy uprzytomnić sobie, coby nastąpiło, gdyby rozbrojenia tego nie przeprowadzono. W sobotę, dnia 10 lipca b. r., upływa termin, w którym armia niemiecka miała być zredukowana do 100.000 ludzi. Jeżeli po nocie wysłanej w Boulogne w tej sprawie do Niemiec, aljanci zaznają oczy na uchylanie się Niemców od dopełnienia klauzul wojskowych traktatu wersalskiego, jakąż będzie wartość ekonomicznych zarządzeń, uchwalonych w Spaa? Już z tego względu, że Niemcy wydają olbrzymie sumy na utrzymanie wojska i milicji, nie byliby oni w stanie zapłacić odszkodowania, a miljardy potrzebne na odszkodowanie poszłyby na armję. Konferencja w Spaa nie może zatem czyć obrad, dopóki pokój nie będzie zapewniony, a to się nie stanie, dopóki nie zostanie przeprowadzone rozbrojenie Niemiec. Armja niemiecka służyłaby nadal do przewrotów reakcyjnych i rozruchów spartakowskich. Dopóki Niemcy będą posiadały dotychczasową swoją armję nie będzie spokoju w Europie, ani też kredytów międzynarodowych.

Wiadomości ze Spaa w ostrem wystąpieniu Lloyda George'a przeciwko delegatom niemieckim w sprawie redukcji armji i zniszczenia materjału wojennego wywołała w prasie niemieckiej smutne refleksje. Niemiecka prasa górnośląska apeluje do przedstawicieli Niemiec, by czynili możliwe ustępstwa w tym kierunku aby tylko zjednać sobie Anglię. Włochy i Japonję dla rewizji artykułu 88 traktatu wersalskiego dotyczącego Górnego Śląska.

Wykręty.

Exposé niemieckiego ministra obrony krajowej Gesslera było niezręczne. Miało ono na celu uzyskanie zgody sprzymierzonych na utrzymywanie armji ponad 100 000, a było motywowane tem, że jedynem niebezpieczeństwem dla Niemiec są komuniści. Lloyd George kilkakrotnie nawoływał do trzymania się tematu, i wyraził życzenie sprzymierzonych dowiedzenia się nareszcie jakie są ist tne zamiary Niemiec. Minister spraw zagranicznych podjął na nowo tezę Gesslera w sposób co prawda zręczniejszy, i zapewniał, że Niemcy nie będą mogły zapłacić odszkodowania, jeśli nie będą miały możności utrzymania u siebie ładu, do czego potrzebną jest silna armia. Lloyd George ponowił kategoryczne wezwanie do dania definitywnej odpowiedzi, podając, że istotne niebezpieczeństwo dla Niemiec tkwi w tem że ukrywają materjał wojenny, którym zawładnąć mogą komuniści, ocalenie natomiast Niemiec zależy od wykonania traktatu. Kanclerz Fehrenbach powtórzył wszystkie argumenty swoich kolegów, wobec czego Lloyd George sprecyzował ultimatum, oświadczając, że byłoby zbytecznem pozostanie dalsze w Spaa, jeśli Niemcy nie mają zamiaru dać jasnej i stanowczej odpowiedzi.

Rada miejska.

Wczorajsze posiedzenie Rady otworzył prezydent Neumann oświadczeniem, że Misja amerykańska nadesłała do prezydjum miasta podziękowanie za urządzenie w dniu 4 b. m. amerykańskiego święta wolności.

Bez dyskusji uchwalono zmiany w etacie koncepcyjnym i kancelaryjnym, powiększając niezbędnie personel.

Uchwalono zaciągnąć w m. zakładzie kredytowym w Krakowie pożyczkę w kwocie 2 miljonów marek dla m. zakładu i opału i uregulowano sprawę opału dla nauczycieli i nauczycielek miejskich w ten sposób, że przyznano im zasadniczo opał na 2 palenska i ustanowiono normę 25 cetn. metr. dla naucz. z rodzinami a 19 cetn. metr. dla wszystkich innych.

W drodze nagłego wniosku upoważniono prezydjum, aby interwenjowało u bawiącego we Lwowie Ministra oświaty Łopuszańskiego w sprawie niezmiernie wysokich opłat w żeńskich prywatnych zakładach naukowych (między innemi wyrażono życzenie aby Państwo objęło te zakłady) a dalej po dłuższej dyskusji wezwano prezydjum do wdrożenia kroków w lwowskim k. misarjacie nadzwyczajnym w kierunku natychmiastowego zniesienia przymusu co do świadectw osobistości dla wyjeżdżających koleją ze Lwowa.

Dwugodzinną blisko dyskusję bardzo zajmującą, wywołała sprawa reorganizacji m. urzędu targowego. Sprawę tę referował r. Włodzimirski. Przyjęto wnioski odnośnie magistratu, sekcji zdrowotnej i finansowej po których wprowadzeniu w życie (powiększenie liczby urzędników biura targowego z 8 na 15 a służby z 51 na 53 osób) spodziewać się można sanacji.

W dyskusji zabierali głos prócz referenta rr. Marecki, Thulie, Soupper, Felsztyn, Ohly, Tomaszek, Audrzejowski i Lewicki wskazując różne braki, jakie dają się zauważyć prawie na każdym kroku na targach miejskich.

W końcu w sprawie organizacji Urzędu targowego uchwalono wniosek Magistratu Sekcji II.

Następnie uchwalono na wniosek r. Sawczyńskiego dostarczenie opału dla robotników cycielstwa miejskiego. Opał ten wynosić będzie na dwa paleniska dla rodziny z dziećmi 25 q metr., a 19 q metr. dla innych. Nadto uchwalono wezwać Magistrat, by na czas ferji wakacyjnych podał na przyszłą porę konkretne obliczenie (wedle kaloryj żywnego węgla) dotyczące przydziału węgla, sporządzona przez departament miejski.

Na tem, choć nie wyczerpano całego porządku dziennego z powodu spóźnionej pory, na wniosek r. Mareckiego prez. Neumann zamknął posiedzenie jawne, zapraszając równocześnie członków Rady miejskiej na dalszy ciąg posiedzenia tajnego.

Ze Związku sędziów Małopolski.
Sekcja Lwowska.

Sprawozdanie z posiedzenia Wydziału dnia 27 czerwca i 4 lipca 1920.

Na posiedzenie dnia 27 czerwca przybył p. poseł Grzędzielski i przedstawił w krótkich zarysach obecne stadjum projektu uposażenia sędziów i prokuratorów, poczem udzielał wyjaśnień na zapytania członków Wydziału.

Polecono szczególnej opiece p. posła sprawę uposażenia aplikantów sądowych, która ze względu na minimalny przypływ młodych sił polskich i ubytek ich przez przechodzenie do innych zawodów, posiada pierwszorzędne znaczenie dla przyszłości naszego sądownictwa.

Z kolei przystąpiono do porządku dziennego i dyskutowano w dalszym ciągu nad sprawą udziału niektórych sędziów w walnem zgromadzeniu Związku Stowarz. pracown. z akademickiem wykształceniem, w której to sprawie zapadła ostateczna decyzja na następnem posiedzeniu (4 lipca).

Na posiedzeniu tem załatwiono kilka spraw poufnej natury i dokonano wylosowania 6 członków Wydziału, którzy według statutu ustępują w roku bieżącym, jako pierwszym po założeniu Związku Sędziów Małopolski.

Ułożono też propozycje dla Walnego Zgromadzenia Sekcji do wyboru 6 członków Wydziału, 3 członków Komisji rewizyjnej i 4 delegatów na Walne zgromadzenie Związku.

Na podstawie dalszego ciągu referatu sol. Kucyńskiego uchwalono opinję o rządowym projekcie ustawy w przedmiocie zmiany i uzupełnienia ustawy o postępowaniu karnem dla b. zaboru austrjackiego.

POLACY!
Pamiętajmy o plebiscytach!

Datki przyjmuje Komitet Obrony Kresów Zachodnich, Lwów, plac Marjacki l. 10.

KRONIKA.

Lwów 10 lipca 1920.

Kalendarz.

Niedziela: 11 lipca.
Rzym. kat.: Pelagii m.
Gr. kat.: Kyra i Joan.
Słowiański: Olga św.

Wschód słońca o godzinie 3 minut 51 zachód słońca o godzinie 8 minut 10.
Temperatura o godzinie 12 w południe + 29 stopni.

Poniedziałek: 12 lipca.
Rzym. kat.: Henryka.
Gr. kat.: Petra i Pawła.
Słowiański: Tolmira bł.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 05 zachód słońca o godzinie 8 09 po południu.

— Generalny Delegat Rządu dr. Kazimierz Gałecki wyjeżdża dziś w sprawach urzędowych do Warszawy i Krakowa, skąd powróci we wtorek rano.

— Miljon marek dla żołnierza na froncie. Z Warszawy donoszą: Stanisław ks. Lubomirski, prezes rady Banku zjednoczonych ziem polskich w Warszawie, w towarzystwie pp. Bogdana Broniewskiego i Karola Szlenkiera, wiceprezesów rady tegoż banku, oraz p. Henryka Kadena, naczelnego dyrektora, zostali przyjęci w dniu 6 lipca w Belwederze na audjencji u Naczelnika Państwa, na której wręczyli do rozporządzenia Naczelnego Wodza na potrzeby żołnierzy walczących na froncie kwotę 1,000 000 (miljon) marek. W tem 500 000 imieniem Banku Zjednoczonych Ziem Polskich i 500 000 imieniem Rady i dyrekcji tegoż Banku.

— Pożyczka polska w Ameryce. Onegdaj po południu odbyło się w województwie łódzkiem zebranie przedstawicieli świata finansowego, przemysłowego, handlowego, różnych instytucyj społecznych i wybitnych osobistości. Na zebraniu tem delegat dla pożyczki polskiej w Ameryce przedstawił dotychczasowy stan akcji w Ameryce i zachęcał do współdziałania w niej przez wpłynięcie stąd na instytucje polskie w Ameryce, celem skłonienia ich do podpisywania pożyczki.

— Dowództwo O. L. K. stwierdza, że komendantem Legji kobiecej jest p. major Zagórska Aleksandra, przebywająca obecnie w Warszawie, a dowódcą Baonu O. L. K. we Lwowie jest ppor. Szymańska Marya, która jedynie jest uprawnioną z ppor. Opieńską Marją i pod hor. Rozenberżanką Giselą do przyjmowania ochotniczek w szeregi Legji.

Dowódca Baonu O. L. K *Marja Szymańska* podpor.

— Oddawanie szabel i szpad postępuje bardzo raźno i dało już wyniki wyśmienite. Dotychczas złożono kilkaset szabel ułańskich rosyjskich i austrjackich, mnóstwo szpad, karabinów, naboji, plecaków, hełmów i t. d. Zbiórka trwa dalej w Komendzie miasta przy ul. Wałowej.

— Zarząd Gospody Żołnierza Polskiego ul. św. Mikołaja l. 10 urządza w najbliższą niedzielę t. j. 11 b. m. zbiórkę uliczną na rzecz Gospody, przeznaczając część dochodu do dyspozycji nowo utworzonego związku Towarzystwa, pracujących dla Żołnierza pod hasłem: „Wszystko dla Frontu“. Panie, które ofiarowały udział w zbiórce zechcą zgłaszać się po puszki do lokalu K.O.P. (Liga Kobiet) ul. Akademicki l. 1 w sobotę 19 b. m. od 5—7 wieczorem.

— Biura komisarjatu Głównego Urzędu likwidacyjnego we Lwowie, zostały z dniem 12 b. m. przeniesione do domu przy ul. Lindego l. 9.

— Nie wolno podawać alkoholów. Dyrekcja policji ogłasza: Stwierdzono, że znaczna część właścicieli gospodnio-szynkarskich podaje gościom napoje wyskokowe, co już kilkakrotnie dało powód do ubolewania godnych wypadków.

Dyrekcja policji we Lwowie w interesie dobra i bezpieczeństwa publicznego przypomina wszystkim właścicielom lokali gospodnio szynkarskich, że wedle rozporządzenia generalnego Delegata z dnia 18 maja 1920 l. 20.309, obowiązuje w mieście Lwowie i w powiecie lwowskim bezwzględny zakaz wyszynku i handlu palonych trunków spirytusowych, oraz zakaz wyszynku wina i miodu.

Przeciw przedsiębiorcom przemysłu gospodnio szynkarskiego, który stąd się winni przekroczenia w mowie będącego rozporządzenia, dyrekcja policji wystąpi z całą surowością i bezwzględnością i zastosuje karę przewidzianą tem rozporządzeniem.

— Miejscowa komisja szacunkowa w Buczaczu, Cieszanowie, Dobromilu Grzybowie, Nowym Sączu i Rawie ruskiej dla państwowego ustalenia i ocenienia strat wojennych (szkód i niezapłaconych świadczeń wojennych), poniesionych przez obywateli Państwa Polskiego na terytorjum gmin powiatów odnośnych, a w Nowym Sączu nadto na terytorjum gmin powiatu limanowskiego w czasie wojny światowej i polsko-ukraińskiej, rozpoczęły czynności urzędowe.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia podane do wiadomości publicznej.

— Manifestacja narodowa. W chwili takiej, jak obecna, wszelka manifestacja jest rzeczą naturalnej potrzeby serca, koniecznością zlania się w jednem uczuciu z całemi rzeszami.

Wczoraj Lwów był świadkiem takiej podniosłej, wielkiej manifestacji narodowej. Już o godzinie 6 wieczorem pomnik Mickiewicza otoczyły szerokiem koliskiem tłumy ludzi, a w godzinę później cały plac Marjacki był zatłoczony. W zwartych szeregach przybyła M. S. O. z bronią na ramieniu. — Wśród wielu żołnierzy i oficerów stanęła muzyka wojskowa.

Pierwszy przemówił przedstawiciel młodzieży akad. Mendys, który z naciskiem podkreślił, że dziś, gdy Ojczyzna w potrzebie, jedno hasło łączy wszystkich: „Pod broń!“

Naczelny inspektor Pogotowia Narodowego p. Bogdan Krzysztofowicz przedłożył dwie rezolucje, w których domagał się zamknięcia lokeli publicznych i przeprowadzenia ogólnej mobilizacji. Rezolucje te przyjęli zebrani rzęsistemi oklaskami.

Po dwu jeszcze przemówieniach podp. Lesława Novi i urzęd. magistratu Józefa Sawickiego, muzyka odegrała Hymn narodowy, poczem ruszono pod Teatr miejski. Tu przemówił artysta teatru p. Rydzewski i długo-letni sybirak p. Kozłowski.

Ze śpiewem pieśni narodowych, przy dźwiękach muzyki ruszył pochód na plac Bernardyński ku Komendzie miasta, gdzie przemówił do manifestantów gen. Lamezan. Manifestacja przeciągnęła ul. Zyblikiewicza i św. Marka aby rozwiązać się pod mieszkaniem brygadjera Mączyńskiego.

Ściślij, jedniej przywarły do siebie serca polskie w ten pogodny wieczór lipcowy.

— Z Tow. nauczycieli szkół średnich i wyższych. Prezydjum okręgu małopolskiego T. N. S. W. korzystając z przyjazdu Ministra W. O. i R. P. do Lwowa, przedstawiło mu sprawy szkolne i zawodowe w myśl uchwał Zarządu okręgowego. W sprawie regulacji płac otrzymała delegacja zapewnienie, że Sejm w tych dniach uchwali wnioski komisji budżetowej w tej sprawie. Na przedstawienie, że szkoły polskie na najdalszych kresach wschodnich wymagają szczególnej opieki tak w obecnych ciężkich warunkach, jak i po nastaniu spokojniejszych czasów, Minister odpowiedział, że władze uczynią wszystko, ażeby byt szkół polskich i los nauczycielstwa na kresach uczynić znośniejszym. Dalej Minister przyrzekł zająć się sprawą kierowników szkół średnich, pełniących służbę za dyrektorów, zajętych w Radzie szkolnej kraj., jak i w t. zw. filjach, sprawą konkursów, które będą jeszcze powszechniej ogłaszane i bliżej określane co do miejsca służbowego, sprawą przyznania wyższego wynagrodzenia za godziny nadliczbowe w II półroczu 1919/20, oraz polskich katechetów wyznania ewangelickiego. T. N. S. W. będą również wezwani do obrad nad organizacją władz szkolnych w Małopolsce

— Wydział Tow. PP. Salezjanek zaprasza swych członków na nadzwyczajne Walne Zgromadzenie, które odbędzie się we wsorek, dnia 13 b. m. o 5 pop. w kramie Żołnierza Hetmańska 12. — Przedmiot obrad: sprawy organizacyjne.

— M. S. O. rozpoczęła już swą pracę. Silne patrole krążą od wieczora do rana po ulicach i przedmieściach.

— Fałszywe wieści. Zagraniczna prasa nierzadko podaje o sytuacji na froncie naszym wieści tak mylne, że należy przypuszczać, iż z oddali, z którego pochodzą, jest Praga, Wiedeń lub Berlin. W *Matinie* z 4 lipca czytamy alarmujący artykuł na pierwszej stronie „Lwów w rękach bolszewików“. Podana jest nawet mapka, ilustrująca położenie strategiczne naszego miasta. Wiadomość ta podana przez Bukselę z *Daily Mail* wywołuje głębki żal w dzienniku francuskim, który poświęca naszemu miastu i jego losom artykuł bardzo sympatyczny, ale również rojący się od błędów. Tak np. wspomina, że Lwów był już dwukrotnie zajęty przez Moskali: raz w 1914 r. z początkiem wojny, co jest prawdziwe i drugi raz w 1916, co jak wiadomo nie jest prawdą. Szerzeniu się takich wieści zagranicą powinna się przeciwdziałać. Zwłaszcza czynić to może *Journal de Pologne*, który ma codzienny kontakt z Paryżem.

— Wydział Towarzystwa Uczestników powstania r. 1863/4 zaprasza członków Towarzystwa na poufne zebranie, które się odbędzie w niepzielę 11 lipca o godz. 10 rano w lokalu Towarzystwa ul. Długosza l. 1

— „Dzieci na wieś“. Uczniowie i uczenice przeznaczone do Szczawnicy i Hołoska mają się jawić w niedzielę o godzinie 8 rano w szkole męskiej Mickiewicza.

— Do mieszczaństwa żydowskiego we Lwowie. Zebranie członków żyd. klubu mieszczańskiego, oraz organizacji kupców, przemysłowców i rękodzielników żyd: odbędzie się w niedzielę 11 b. m. o 10 rano w nowym lokalu żyd. klubu mieszczańskiego (Kopernika 26 II. Do punktualnego zjawienia się wzywa prezydjum.

— Organizacja Narodowa Obywateli 6 go okręgu zawiadamia Obywateli okr gu że zwyczajne walne zgromadzenie zamiast normalnie w czerwcu, odbędzie się dopiero we wrześniu z powodów przedtem nieprzewidzianych.

— Młodzież zgłoszona na kolonje a badana przez lekarzy ma się jawić w poniedziałek, dnia 12 bm. o godzinie 9 przed południem według następującego porządku:

A) Uczniowie szkoły: 1. św. Marcina i Zamarstynowa w żeńskiej szkole im. św. Marcina.

2. Benedyktynek ormiańskich i Issakowicza w szkole PP. Benedyktynek ormiańskich.

3. Im. Staszica, św. Zofji i Zakładu św. Heleny w szkole żeńskiej Staszica.

5 M. Magdaleny filja, zakładu św. Teresy, św. Anny filja w żeńskiej szkole im. Konarskiego.

5. Benedyktynek łacińskich i Mickiewicza w żeńskiej szkole Mickiewicza.

6. Sienkiewicza i Lenartowicza w żeńskiej szkole Sienkiewicza.

7. Św. Anny, Konarskiego, św. Antoniego, Elżbiety, Konarskiego w swoich szkołach.

B) Uczniowie szkoły, 1. św. Zofji, Sienkiewicza, św. Marcina w szkole męskiej im. Sienkiewicza.

2. Lenartowicza, Żółkiewskiego, Staszica w szkole męskiej im. Staszica.

3. Mickiewicza i św. M. Magdaleny w szkole męskiej im. Mickiewicza.

4 Zimorowicza, św. Anny, Zamarstynowa w szkole męskiej im. św. Anny.

5. Im. Elżbiety, św. Józefa, Dr. Niemca, św. Antoniego w szkole męskiej im. Elżbiety.

6. Ze szkoły Kordeckiego i Konarskiego w swoich szkołach.

C) Męskich szkół średnich uczniowie:

1. II, III, V gimnazjum w III gimnazjum.

2. IV, IV filja, II szkoła realna, seminarjum męskie i męska szkoła handlowa w filji IV gimnazjum.

3. VI, VII, VIII i VIII filja w filji VIII gimnazjum (gmach OO. Bernardynów)-

4 I szkoła realna w swoim budynku.

D) Żeńskich zakładów średnich uczenice:

1. Gimnazjum Słowackiego, Zakład SS. Felicjanek, Notre Dame, Dra Niemca, Sacre Coeur, Sakramentek w gimnazjum Słowackiego (ul. Chorążczyzny).

2. Gimnazjum Królowej Jadwigi we własnym budynku.

Młodzież szkół nieobjętych niniejszym wskazanem zostanie w swoim czasie w podobny sposób zawiadomiona.

Z ostatniej chwili.

Sytuacja wojenna.

(St. Z.) Pod Równem sytuacya nasza jest w dalszym ciągu niezupełnie wyjaśniona. Pewne szczegóły wskazują jednak na jej polepszenie.

Patrolujący nad Równem lotnik polski widział, że miasto jest opuszczone przez nieprzyjaciela.

Pod Dubnem dzielne nasze oddziały odparły kilkakrotne ataki nieprzyjaciela.

Nieprzyjaciel opuścił pozycje nad Ikwą, to jest cofnął się tam, gdzie zdołał przejść rzekę.

W tej chwili nie można przewidzieć, czy nieprzyjaciel z rejonu: Równo, zechce przeć w kierunku na nasze linie.

Na południowo-wschodnim odcinku, należy się liczyć z ustaleniem frontu w dniach najbliższych, a wtedy ustanie też zaniepokojenie na wschodnich krańcach Małopolski.

W chwili teraźniejszej stanowisko nieprzyjaciela, który trzyma się linii Horynia, wskazuje na powagę sytuacji. Należy więc wytężyć wszystkie siły, aby sprostać ciężkiemu zadaniu chwili. To przeświadczenie powinno być bodźcem do rozwinięcia całej energji społeczeństwa, celem tworzenia w szybkiem tempie silnych oddziałów ochotniczych.

•

Generał Romer przybył z frontu do Lwowa i zabawił kilka godzin w naszem mieście, a przy tej sposobności odbył konferencję z dowódcą O. G gen. Lamezanem i generalnym Delegatem Rządu dr. Gałeckim.

Telegramy P. A. T.

Z Komisyj sejmowych.

Warszawa. Komisja wojskowa pod przewodnictwem p. Anusza przyjęła ustawę w przedmiocie poboru koni wraz z szeregiem rezolucyj, a w szczególności rezolucji wzywającej Rząd, aby rekwirowano w pierwszym rzędzie konie zbytkowe, a tylko w ostateczności zabierano konie potrzebne w gospodarstwie, oraz aby za pobrane konie dokonywano zapłaty bezzwłocznie.

Komisja rolna pod przewodnictwem p. Witosa prowadziła dyskusję szczegółową nad projektem ustawy o zabezpieczeniu ziemi na cele parcelacji i załatwiła ją aż do art. 12. Przed odbyciem głosowania nad art. 13 postanowiono porozumieć się poprzednio z Ministerstwem skarbu wobec czego dalszą dyskusję odroczono.

Naczelny i odpowiedzialny redaktor: STANISŁAW ROSSOWSKI.

NADESŁANE.

Za tą rubrykę Redakcya nie bierze odpowiedzialności:

Celem uniknięcia przerwy w przesyłce należy bezwłocznie nadesłać prenumeratę.

OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

L. 18890 5232

Wykaz

przesyłek niedoręczonych zalegających w urzędzie „Niedoręczalnych Przesyłek“ Dyrekcyi pocz i telegrafów w Krakowie, a nadanych w urzędach pocztowych Małopolski.

L. porz.	Rodzaj przesyłki	Dzień nadania	Numer przyjęcia	Urząd nadania	Odbiorca	Miejsce przeznaczenia
1	listy polec.	2 grudnia	507	Kraków 1	Lola Färber	Wiedeń
2	„	24 listopada	1982	„	Teofil Kielasz	Ciechanów
3	„	6 grudnia	3793	„	Kramarz	Poczta pol. 307
4	„	8 lipca	3046	„	Lajoś Khin	Doborgaz
5	„	?	3048	„	Lajoś Khin	D.borgaz
6	„	19 grudnia	1327	„	Minder Miksa	Szinna
7	„	?	2835	„	Władysław Stępień	Białobrzegi
8	„	29 sierpnia	2856	„	E Sziszko	Dęblin
9	„	?	2206	„	Katarzyna Stączek	Pilzno
10	„	19 listopada	1826	„	Simon Wiesenfeld	Wiedeń
11	„	21 lutego	604	Kraków 6	Wanda Haluszkowa	Sandomierz
12	„	21 lutego	609	„	Hara	Cardiff
13	„	6 września	960	„	Jakób Schona	Frankfurt n/M.
14	„	29 września	280	„	Hemia Rottenberg	Strzyżow
15	„	?	335	„	Rosa Brand	Strassburg
16	„	2 września	566	„	Rubin Nussen	Cassino
17	„	18 październ.	543	„	Jakób Pasternak	Kalwarja Zebrz.
18	„	13 lipca	742	„	Maks Bendyt	Tarnów
19	„	22 sierpnia	569	„	Naft li Schwarz	Tarnów
20	„	1 lipca	525	„	Chęcinski	Canada
21	„	31 marca	479	„	Juda Freitel Goldmann	Rzeszów
22	„	20 sierpnia	330	„	S. Schindler	Rzeszów
23	„	?	1415	Kraków 2	Wojciech Pustuła	Modlin
24	„	?	210	„	Edward Pintzer	Kraków
25	„	?	557	„	Ludwik Jurkiewicz	Jasło
26	„	?	360	„	Kordel	Kraków
27	„	26 stycznia	1479	„	Wincenty Mroczkowski	Warszawa
28	„	?	1104	„	Lola Trzesówna	Niepołomice
29	„	?	147	„	Feliks Łukoniewicz	Lublin
30	„	31 stycznia	1497	„	Dronin	Warszawa
31	„	28 sierpnia	1112	„	Szyna Krzyna	Żurawno
32	„	?	803	„	Janina Ma ach wska	Warszawa
33	„	?	1696	„	Jakliczówna	Warszawa
34	„	?	1496	„	Wojciech Bień	Dęblin
35	„	?	664	„	Sidecka	Lublin
36	„	?	1045	„	Juliusz Starab	Olkusz
37	„	?	102	„	Z. Wiesznerski	Mogiła
38	„	?	836	„	Julian Turyczyn	Warszawa
39	„	?	1127	„	Stefania Studnicka	Słomniki
40	„	10 marca	733	Kraków 7	Alfred Tarczyński	Zakliczyn
41	„	21 marca	83	„	Fr. Bierownik	Pettau
42	„	23 marca	623	„	Lwowolska	Brzesko
43	„	19 marca	66	„	Fr. Ralwoński	Lipsk
44	„	31 marca	791	„	Henryk Miłkowski	Warszawa
45	„	?	191	Kraków 4	Adameka	Miechów
46	„	28 grudnia	294	„	Roża Zadeoka	Ożarów
47	„	18 marca	552	„	Wanda Zengtellerowa	Poznań
48	„	23 lutego	441	„	Edward Kunko	Sucha
49	„	21 lutego	915	„	Adam Radek	Kielce
50	„	?	188	„	M. B. Fabryka Szkła	Szczakowa
51	„	20 marca	580	„	Kazimierz Jazerosz	Lwów
52	„	20 marca	307	„	Alfred Blatt	Włodzimierz wol
53	„	?	146	„	Chamiec	Lwów
54	„	8 kwietnia	692	„	Ostrowiec	Słomniki
55	„	2 marca	733	„	Adam Zwolak	Zamość
56	„	6 marca	570	„	Lesław Gajewski	Przemyśl
57	„	19 marca	659	„	Emil Kulpa	Jarosław
58	„	8 kwietnia	221	„	Tomasz Dyducz	Warszawa
59	„	19 lutego	807	„	Zdzisław Steczko	Gródek Jagiel.
60	„	?	347	„	S. Monczykówna	Poraj
61	„	4 marca	348	„	S. Monczykówna	Poraj
62	„	?	368	„	Karol Ryglewicz	Czortków
63	„	?	783	„	Łucjan Borek Preg.	Warszawa
64	„	2 grudnia	4142	Kraków 1	l'Academie de l'exportation	Anvers
65	„	11 grudnia	4110	„	Henryk Attman	Łódź
66	„	19 sierpnia	2109	„	Jan Blecn	Błonie
67	„	?	976	„	Henryk Brenner	Budapest
68	„	23 grudnia	3822	„	Anna Brauska	Trzebinia
69	„	?	3917	„	E. Hawańczek	Lwów
70	„	?	87	„	Filip Hornung	Valleg
71	„	?	483	Krakowiec	Piotr Jawocki	Lwów
72	„	20 marca	3772	Kraków 1	Honorata Józefczakówna	Lwów
73	„	?	445	„	Stanisław Kowalski	Tyczyn
74	„	15 czerwca	247	„	Dr. Stanisław Kamowski	Poznań
75	„	22 grudnia	2131	„	Jan Kozłowski	Stebnica
76	„	?	459	„	Grześ Kachanowski	Lwów
77	„	?	441	„	Wł. hr. Komorowski	Glisna k.Zborowa
78	„	21 listopada	517	„	Józef Król	Działoszyce
79	„	21 listopada	515	„	Józef Król	Działoszyce
80	„	?	1334	„	Jan Klimszewski	Mazowieck
81	„	20 grudnia	3024	„	Maryla Kurkowska	Kamieniec Pod
82	„	10 września	3164	„	Stanisław Krzeniewski	Starożreb
83	„	30 sierpnia	2579	„	Ignacy Macheraj	Tarnów
84	„	3 październ.	3275	„	Julia Markiewicz	Czersk
85	„	23 stycznia	1414	„	Jan Natkiewicz	Piaseczna
86	„	?	716	„	Teresa Obist	Wiedeń
87	„	27 października	341	„	E Pasert	Scholfield
88	„	15 październ.	1168	„	Władysław Patosz	Białystok
89	„	?	578	„	Jan Przulyk	Garwolin
90	„	15 grudnia	3281	„	Stefan Patamk	Rzeszów
91	„	25 kwietnia 1919	1192	„	Chaim Rals	Korompa
92	„	25 stycznia	531	„	Wanda Rychlicka	Maków
93	„	12 stycznia	1903	„	Maryanna Ramsówna	Łącko
94	„	24 grudnia	2030	„	Abracham Reinmann	Wiedeń
95	„	29 listopada	3300	„	Mordko Schiffris	Cerca
96	„	10 grudnia	1640	„	Michał Synefko	Przemyśl
97	„	20 grudnia	1969	„	Irena Sosińska	Łowicz
98	„	20 grudnia	1970	„	Kazimiera Sosińska	Łowicz
99	„	26 listopada	958	„	Bronisława Szajnowska	Nowy Sącz

L. p.	Rodzaj przesyłki	Dzień nadania	Numer rekomen.	Urząd nadania	Odbiorca	Miejsce przeznaczenia
90	listy polec.	?	2484	Kraków 1	Adam Oksenberg	Kraków
101	„	?	135	„	St Sokołowska	Szadek
102	„	23 stycznia	2154	„	Grzegorz Senderski	Prądnik Czerw.
103	„	?	4009	„	Helena Sitkowska	Iłża
104	„	25 listopada	2395	„	Bronisława Solecka	Buczacz
105	„	?	4735	„	Adolf Sonnenfeld	Drohobycz
106	„	20 września	4382	„	Tadeusz Swierzawski	Warszawa
107	„	?	1237	„	Pola Syokina	Mińsk
108	„	?	242	„	Stanisław Stanek	Kostelraul
109	„	21 grudnia	689	„	Skrzypczak	Wołonin
110	„	?	4197	„	Reus Schursem	Mühlhause
111	„	?	4653	„	Czesław Wiśniewski	Zduńska Wola
112	„	29 listopada	14	„	Apolonia Urbańska	Staszów
113	„	15 grudnia	227	„	Apolonia Wenus Urbańska	Nowy Targ
114	„	11 październ.	317	„	Adam Wiącek	Bronowice małe
115	„	14 grudnia	26	„	Wawrzyniec Warycki	Niwa wolińska
116	„	27 październ.	48	„	?	Łuck
117	„	?	2108	„	Wacław Wańczura	Żabno
118	„	?	88	„	Wanda Wojsowa	Stanisławów
119	„	12 grudnia	1300	„	Wojciech Żurowski	Szczekociny
120	„	15 grudnia	1105	„	B. Zacharewicz	Kraków
121	„	19 listopada	1873	„	Władysław Załowski	Przecław
122	„	23 listopada	3221	„	Bolesław Zacherewicz	Kraków
123	„	?	525	„	Maks Zgoda	Radziechów
124	„	?	367	Muszyna	Stanisław Słomka	Kozienice
125	„	10 grudnia	448	„	Józefa Dankiewicz	Chicago
126	„	?	307	„	Aleksander Olszewski	Kolno
127	„	15 grudnia	73	„	Anna Konarska	Cieniawa
128	„	?	372	Kraków 15	Anna Tytrowa	Borek Fałęcki
129	„	24 stycznia	334	„	Marja Grażyńska	Pilzno
130	„	24 stycznia	482	„	Marja Grażyńska	Pilzno
131	„	26 lipca	275	„	Franciszek Sowicki	Kamionka Str.
132	„	29 stycznia	844	Kraków 10	Marja Grodecka	Kielce
133	„	7 listopada	2824	„	Marja Kuszowa	Tarnów

Wykaz

przekazów pocztowych niedoręczalnych nadanych w urzędach pocztowych Małopolski, a przechowanych w Izbie Obrachunkowej Nr. II. Ministerstwa pocz i telegrafów w Warszawie.

L. p.	Dzień nadania	Numer przyjęcia	Nadawca	Miejsce nadania	Adresat	Miejsce przeznaczenia	Kwota Mk.	Kwota f	Uwaga
1	26 lutego	39	Obóz jeńców Dąbie	Kraków 13	Anna Dilaj	Trembowl	85	—	1 gr.

Wykaz

niedoręczalnych paczek zalegających w Urzędzie niedoręczalnych przesyłek Dyrekcyi pocz i telegrafów w Krakowie.

L. p.	Zaznaczona nadania: Dzień	Miejsce	Numer	Adresat	Miejsce przeznaczenia	Waga kg.	Waga gr.	Zawartość
1	14 stycznia			bez adresu nadawcy i odbiorcy		4	500	6 szczotek do mycia podłóg, 17 sztuk pendzli do bielenia.
2	30 stycznia			„		—	100	15 guzików białych większych z Orzełkiem Polskim i 4 guziki takie same mniejsze
3	?	Kraków	10 ?	Jan Ryś	Warszawa	1	500	Książka do czytania p. t. „Głód szczęścia“ i jedna flaszka.
4	27 marca	?		bez adresu nadawcy i odbiorcy				Materja granatowa na suknie około 3 metry

Wymienione przesyłki znajdują się jako niedoręczalne w przechowaniu Urzędu niedoręczalnych przesyłek Dyrekcyi Poczt i Telegrafów w Krakowie.

Dyrekcya poczt wzywa przeto nieznanych nadawców do podjęcia przesyłek za pośrednictwem urzędów nadawczych w ciągu sześciu miesięcy licząc od 1 dnia w miesiącu następującym po ogłoszeniu, gdyż w przeciwnym razie przesyłki nie zawierające przedmiotów wartościowych, zostaną zniszczone, lub sprzedane publicznie, gotówkę zaś uzyskaną ze sprzedaży przechowa się przez przeciąg trzech lat.

Kraków, dnia 31 maja 1920.

Dyrekcya Poczt i Telegrafów w Krakowie.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 9015/20 (6803 2—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya okręgu skarbowego w Jarosławiu rozpisuje niniejszem publiczną konkurencyę celem obsadzenia połączonej z trafiką składową — składowni tytoniu w Grodzisku do której pobrano wyrobów tytoniowych w czasie od 1 stycznia 1919 do 31 grudnia 1919 r. za kwotę 47.968 Mk. 26 f. Oferty należy wnosić odpowiednio do postanowień przepisów o obsadzeniu trafik na przepisanym druku urzędowym, w kopertach urzędowych i zapieczętowanych, najpóźniej do godziny 12 w południe 2 sierpnia 1920 na ręce kierownika podpisanej władzy sprzedaży. Inwalidom z ostatniej wojny, jakoteż wdowom i sierotom po żołnierzach, którzy padli lub zmarli w tej wojnie przysługuje pod pewnymi warunkami bezwarunkowe pierwszeństwo przed wszystkimi innymi kompetentami. Wadjum wynoszące 500 Marek należy złożyć w Urzędzie podatkowym w Jarosławiu przed wniesieniem oferty — tylko w papierach Polskiej Pożyczki Państwowej „Odrodzenia". Kompetenci uprzywilejowani uwolnieni są od składania wadjum. Bliższych informacyi zasięgnąć można u podpisanej władzy sprzedaży, albo w Nadzorze kontroli skarbowej w Leżajsku.

Dyrekcya okręgu skarbowego.

Jarosław, 5 lipca 1920.

L. 10153/20 (6814 2—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya okręgu skarbowego w Tarnowie rozpisuje publiczną konkurencyę celem obsadzenia połączonej z trafiką składową i sprzedażą stempli głównej składowni tytoniu w Dąbrowie, do której pokrano wyrobów tytoniowych w czasie od 1 stycznia 1919 r. do 31 grudnia 1919 r. za kwotę 399.314 Mk. 16 f.

Oferty należy wnosić odpowiednio do postanowień przepisów o obsadzeniu trafik na przepisanym druku urzędowym, w kopertach urzędowych i zapieczętowanych najpóźniej do godziny 12 w południe dnia 10 sierpnia 1920 r. na ręce kierownika podpisanej władzy sprzedaży.

Inwalidom z wojny ostatniej, jakoteż wdowom i sierotom po żołnierzach, którzy padli w tej wojnie, przysługuje pod pewnymi warunkami bezwarunkowe pierwszeństwo przed wszystkimi innymi kompetentami.

Wadyum wynoszące 4.000 Mk. należy złożyć w urzędzie podatkowym w Dąbrowie przed wniesieniem oferty tylko w Polskiej Pożyczce Państwowej względnie kwitach tymczasowych.

Inwalidzi wojenni i osoby z nimi na równi postawione nie są obowiązani do składania wadyum.

Bliższych informacyi można zasięgnąć u podpisanej władzy sprzedaży albo w Nadzorze Kontroli skarbowej w Dąbrowie.

Dyrekcya okręgu skarbowego.

Tarnów, dnia 2 lipca 1920.

C. I. 185/20. Przeciw Fedorowi Puszkarowi ze Sławska, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Skolem przez niel. Iwana Kirala działającego przez opiekuna Michała Kirala z Sławsku i Marję Kiral c. Michała w Sławsku pozew o ustalenie ojcowstwa, płacenie alimentów i zapłacenie kwoty 2.500 koron zpn. Audjencyą do ustnej rozprawy wyznaczoną została na dzień 5 lipca 1920 o godzinie 9 rano w sądzie poniżej wymienionym biuro Nr. 2. Celem strzeżenia praw pozwanego Fedora Puszkara ustanawia się p. dr. Izaaka Gabla, adwokata w Skolem, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego Fedora Puszkara w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy Oddział I.

Skole, dnia 18 czerwca 1920. (6840 1—3)

C. I. 89/20/2. Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Wasylowi Kościów synowi Nykoły z Mizunia wniesiony został do sądu tut. pozew przez Saula Weilera w Bolechowie o uznanie własności gruntu w Mizuniu zpn. Na podstawie tego pozwu wyznacza się audyencyę do sądu tut. na dzień 27 lipca 1920 r. godz. 8 rano. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się kuratorem adwokata dr. Rubina w Dolinie, który zastępować go będzie tak długo na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki sam się nie zgłosi lub nie zamianuje pełnomocnika.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Dolina, dnia 25 maja 1920. (6839)

V. 265/20. (6837)

Ogłoszenie.

W depozycie tut. sądu okręgowego przechowaną jest gotówka 500 koron i portfel, które dnia 25 lutego 1920 na Rynku w Rohatynie podczas targu, przez nieznaną osobę zgubiono, a przez Kiwę Brandstejna, Teodora Górala i Piotra Kardasza, znalezione i przywłaszczone zostały.

Wzywa się zatem poszkodowanego tą zgubą, aby w przeciągu roku, od dnia ogłoszenia tego obwieszczenia licząc, w tut. sądzie okręgowym się zgłosił i swoje prawo własności do tej gotówki portfelu wykazał, gdyż po bezskutecznym upływie tego czasokresu efekta zdeponowane przekazane zostaną do Kasy Państwowej.

Sąd okręgowy, Oddział VI.

Brzeżany, dnia 12 czerwca 1920. (6837)

Wpisano na listę adwokatów dnia 26 czerwca 1920 dr. Karola Szczęsnego Czerwińskiego, dr. Dawida Herschelesa i dr. Stefana Mudreckiego wszystkich trzech z siedzibą we Lwowie, dr. Karola Bobowskiego i dr. Chaima Fraakla obu z siedzibą w Tarnopolu, dr. Mateusza Grubera z siedzibą w Złoczowie, dr. Jakóba Schmierera z siedzibą w Trembowli, dr. Artura Kronberga z siedzibą w Gródku Jagiellońskim, zrezygnował z urzędu adwokata dr. Maksymilian Lipisy we Lwowie.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Lwów, dnia 30 czerwca 1920. (6836)

Konkursa.

L 706/pr. I. O. P. R. (6835 2—2)

Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia kilku posad referentów rolniczych przy starostwach w zachodniej Małopolsce ogłasza się niniejszem konkurs.

Do posady referenta rolniczego przywiązane są pobory VIII. klasy rangi urzędników państwowych ze wszystkimi dodatkami według norm obowiązujących na terenie b. Galicyi. Podania zaopatrzone w życiorys, metrykę urodzenia, świadectwa szkolne (szkół średnich, wyższych, względnie średnich rolniczych zakładów naukowych, świadectwa poprzedniej służby, praktyki, lub zajęcia, świadectwo lekarskie ostatnie zdrowia, metrykę ślubu dla żonatych, oraz dokumenty stwierdzające stosunek do służby wojskowej, względnie legalizowane odpisy powyższych dokumentów, należy wnosić do 30 lipca 1920 do Inspektoratu Okręgowego Pomocy Rolnej w Krakowie, ul. Warszawska l. 3.

Kandydaci odpowiadający powyższym wymogom zostaną przyjęci do służby prowizorycznie, po roku zaś zadawalniającej służby, będą mogli być zamianowani stałymi urzędnikami państwowymi.

Inspektorat Okręgowy Pomocy Rolnej w Krakowie, ul. Warszawska 3.

Kraków, 25 czerwca 1920.

Spadki.

A. 767/19/12. Dnia 11 października 1919 r. zmarła w Popielnikach Paraska z Gembaców 1-v. Gordijczuk 2 Tymofijczuk z pozostawieniem ustnego rozporządzenia ostatniej woli. Rozporządzenia tego nie uwzględniono i drożeno przewód spadkowy na podstawie ustawowego porządku dziedziczenia. Ponieważ miejsce pobytu ustawowego dziedzica Hrycka Tymofijczuka nie jest znane, przeto wzywa się go, aby w przeciągu roku zgłosił się w tut. sądzie powiatowym i wniósł deklaracyę do spadku, w przeciwnym bowiem razie postępowanie spadkowe zostanie przeprowadzone z ustanowionym dla niego kuratorem Katarzyną Tymofijczuk.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Zabłotów, 12 czerwca 1920. (6834 1—3)

Amortyzacye.

T. 96/20 (4). Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Michała Iwańczuka wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zgubionej książeczki wkładkowej powszechnego Banku depozytowego filii w Drohobyczu N. 1652 na 5209 kor. 28 hal. opiewającej na imę Michała Iwańczuka wystawionej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie tego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, dnia 6 kwietnia 1919. (6709)

T. 50/20 (3). Edykt. Na wniosek Amelana Szadeckiego w Tyśmienicy wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujące go rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego weksla wystawionego przez Leibę Autlera akceptowanego przez Mosesa Korna i Chang Pfeffer opiewającego na 1000 kor. bez daty wystawienia i daty płatności.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swemi prawami w ciągu 45 dni od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej" w przeciwnym bowiem razie po upływie tego czasokresu weksel ten za nieważny uznany zostanie.

Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stanisławów, 26 kwietnia 1920. (6558)

Nc. V. 321/18 (4). Na wniosek p. Arnolda Kwaśniewskiego z Podhajec podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionej niżej kartki zastawniczej która wnioskodawcy miała zaginąć; wzywa się posiadacza tej kartki, aby je w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia płatności wierzytelności przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone.

Oznaczenie: Kartka zastawnicza Nr. 2588 opiewają na kasę żelazną zastawioną za kwotę 20 kor.

Sąd powiatowy, Oddział V.

Przemyśl, 2 grudnia 1918. (6631)

Kuratele.

L. 4/19/4. Ogłoszenie pozbawienia własnowolności. Uchwałą podpisanego sądu z dnia 30 maja 1919 L. 4/19/3 pozbawiono z powodu głupkowatości całkowicie własnowolności Ludwikę Młynarczyk, lat 30, zamieszkałą w Jachówce. Kuratorem ustanowiono dla niej jej stryja Michała Młynarczyka.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Maków, dnia 4 listopada 1919. (5580)

Edykta

w sprawach uznania za zmarłego.

T. 138/20 (4). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Trochym Szach urodzony 25 kwietnia 1883, zamieszkały w Żorniskach i tamże przynależny w czasie ogólnej mobilizacyi wstąpił do wojska austryackiego pełniąc służbę przy 34 p. obr. kraj. Ostatnia wiadomość pochodziła od niego 9 września 1914. Wedle zeznań towarzyszy broni brał Trochym Szach w r. 1914 udział w ciętych walkach koło Bochni. Kompania przy której służył Szach została doszczętnie zniszczona. Od tego czasu więcej Trochym Szach ani nie wrócił do pułku, ani do domu, ani nie dał o sobie znaku życia.

Można zatem przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 l. 2 ustawy cyw. Wobec tego na wniosek Magdaleny Szach wdraża się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Wiadomości należy udzielić sądowi.

Trochyma Szacha wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, o ile żyją, lub w inny sposób dali znać o sobie. Sąd orzeknie ostatecznie na ponowny wniosek po dniu 1 listopada 1920 roku o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 7 kwietnia 1920. (5192)

T. 193/19 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Stefan Kaniuk syn Michała i Tekli, urodzony 22 lutego 1885 i zamieszkały w Kniażach Spow. Halicz, powołany ogólną mobilizacyą do austr. wojska 20 pp., odszedł w pole i brał udział w walkach pod Bolesowcami, a wedle zeznań świadka Michała Łystwaka w październiku 1914 opowiadano w kompanii, że Kaniuk został raniony. Od tego czasu świadek więcej go nie widział i wszelki ślad po nim zaginął.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 i 277 ust. cyw. i § 1 ust. z 31 marca 1918 r. Dz. p. p. Nr. 128, przeto na wniosek Anastazyi Kaniuka w Krymidowie wdraża się postępowanie, celem uznania go za zmarłego, zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby udzielono sądowi lub panu Michałowi Kaniuka w Krymidowie, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego, wiadomości o powyż wymienionym.

Stefana Kaniuka wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 30 grudnia 1920 roku rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stanisławów, 15 kwietnia 1920. (5993)

T. 165 19. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Pawło Kulczycki syn Stefana, gospodarz z Oleszy, powołany ogół a mobilizacyą do wojska armii austr., odszedł w pole w 1914 r. miał dostać się do niewoli rossyjskiej, gdzie w r. 1914 zmarł. Wiadomość tę otrzymała żona Pawła Kulczyckiego Matrona od Mikołaja Lasockiego i Antoniego Byka, którzy służą przy wojsku i miejsce pobytu tychże nie jest wiadomem.

Gdy zatem przyjąć należy, że zajdą ustawowe domniemania śmierci w myśl § 24 i 277 ustawy cywil. i § 1 ust. z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128, przeto wdraża się na wniosek Matrony Kulczyckiej z Oleszy Sp. Tłumacz postępowanie, celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub p. N. N., naczelnikowi gminy w Oleszy Sp. Tłumacz — wiadomości o powyż wymienionym.

Pawła Kulczyckiego wzywa się, aby stawił się przed niżej wymienionym sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 30 grudnia 1920 roku rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stanisławów, 19 listopada 1919. (6024)

T. 143 20 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Karolina z Dudyńskich Stremecka z Uniżycz wniosła o uznanie m ża jej Michała Stremeckiego za zmarłego. Z zeznań świadków Juliana Tustanowskiego i Iwana Dudyńskiego wynika, że Michał Stremecki wedle doniesienia władzy wojskowej austr. miał paść w bitwie nad Piawą 15 czerwca 1918.

Wobec tego w myśl ustawy z dnia 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128, wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono wiadomości sądowi lub kuratorowi p. dr. Lachawcowi w Samborze o powyż wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 grudnia 1920 roku rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział V.

Sambor, 22 maja 1920. (6703)

T. 100/20 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Katarzyna Góralowa z Kornalowiec wniosła o uznanie męża jej Andrzeja Górala za zmarłego. Z zeznań świadka Michała Dacio wynika, że Andrzej Góral jako żołnierz przy 33 p. p. b. armii austro-węg. w lipcu 1916, brał udział w potyczce z Rosjanami pod Kniuchami i trafiony ręcznym granatem zginął na miejscu.

Wobec tego w myśl ustawy z 16 lutego 1883 Dz. p. p. Nr. 20 wdraża się postępowanie, celem uznania go za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 września 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, 8 kwietnia 1920. (6698)

T. VI. 420/19 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Sikora Władysław syn Andrzeja i Anny, rolnik z Jankówki pow. Wieliczka, urodzony tamże w r. 1884, przydzielony w sierpniu 1915 do 16 p. obrony krajowej, nie daje o sobie znać od maja 1916; według pisma ewidencyi powyższego pułku zginął 6 czerwca 1916.

Gdy zatem przyjąć należy, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ustawy z dnia 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128 przeto wdraża się na prośbę Anny Sikorowej z Jankówki postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłe, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielono sądowi wiadomości o zaginionym.

Władysława Sikorę wzywa się, aby stawił się przed niżej wymienionym sądem, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Po dniu 31 stycznia 1921 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, 19 marca 1920. (5520)

T. 59/19 (4). Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci, Iwan Stefanyszyn syn Wasyla i Zofji, rel. gr. kat., uro-

dzony dnia 25 lutego 1887 w Trościańcu został w sierpniu 1914 powołany do służby wojskowej w pułku piech. nr. 9. Raniony ciętko i wzięty do niewoli rosyjskiej napisał on dnia 16 października 1916 list do żony Marji ze szpitala w Nižnym Nowogrodzie i od tego czasu zaginął o nim wszelki słuch.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Iwan Stefanyszyn poniósł śmierć, przeto na prośbę Maryi Stefanyszyn zarządza się postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego i uznania małżeństwa z nim zawartego za rozwiązane. Kuratorem jego i obrońcą węzła małżeńskiego ustanawia się adw. dr. Baczyńskiego w Stryju. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby uwiadomiono sąd albo kuratora adw. dr. Baczyńskiego w Stryju aż do dnia 15 grudnia 1920 o zaginionym.

Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddz. IV.

Stryj, 12 maja 1920. (5265)

T. VI 459/19 (4) Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Gałka Kasper, syn Józefa i Katarzyny, rolnik z Jodłówki pow. Bochnia urodzony tamże w r. 1854, według poświadczenia zwierzchności gminnej w Jodłówce, oraz według zeznań świadków Joachima Gałki, Michała Ostróżki z Jodłówki i Franciszka Gargula z Ostrowia królewskiego, wyjechał w r. 1880 do Rosji na zarobek i od tego czasu nie ma o nim wiadomości.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego stwierdzenia śmierci w myśl § 24 ustawy cyw., przeto na prośbę Jana Gałki wdraża się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono sądowi wiadomości o zaginionym.

Kaspra Gałkę wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 15 maja 1921 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddz. VI

Kraków, 26 marca 1920 (4125)

T. 36/20 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Tataryn mąż Tekli z Gajów smoleńskich pow. Brody, powołany dnia 1 sierpnia 1914 do służby wojskowej, brał udział w sierpniu 1914 w bitwie pod Olejowem, według zaprzysiężonych zeznań świadka Łukasza Pałamara słyszał on od kolegów, że Michał Tataryn w bitwie pod Olejowem zginął i od tego czasu więcej Tataryna nie widział.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieje ustawowe domniemanie z § 24 l. 2 ust. cyw. i § 1 i 2 ust. z dnia 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128, przeto zarządza się na wniosek jego żony Tekli Tataryn postępowanie, celem uznania Michała Tataryna za zmarłego, zaginionego, a małżeństwa jego z Teklą Tataryn zawartego za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Kołaczkowskiemu, adwokatowi w Złoczowie, którego ustanawia się zarazem obrońcą węzła małżeńskiego wiadomości o powyż wymienionym.

Gdyby Michał Tataryn mimoto żył, wzywa się go, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 listopada 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Złoczów, 12 marca 1920. (4674)

T. 579/19 (5). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Wasyl Sitnyk urodzony 2 kwietnia 1876 r. w Dobrosinie, tamże zamieszkały i przynależny, z ogólną mobilizacyą w r. 1914 wstąpił do armii austryackiej. W lecie 1915 r. został zabity w bitwie pod Baranowiczami. Od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości.

Można zatem przyjąć, że zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 L. 2 ust. c. Wobec tego na wniosek p. Tekli Sitnyk zam. Koczybajło i Anny Sitnyk zam. Maruszka zarządza się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Wiadomości o zaginionym należy udzieli[ć] sądowi.

Wasyla Sitnyka wzywa się, aby prze[d] niżej wymienionym sądem stawił się, o il[e] żyje, lub w inny sposób uwiadomił o swe[m] życiu. Sąd ostatecznie orzeknie po dniu 1… października 1920 o uznaniu za zmarłeg[o].

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 29 marca 1920. (5198)

T. IV. 19/20 (1). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Stanisła[w] Kurowski syn Wojciecha i Agnieszki urodzony w r. 1887 w Szarem powiat Żywiec, żołnierz 90 pułku zaginął w Serbii w grudni[u] 1915 i od tego czasu nie dał wiadomości.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodz[i] ustawowe domniemanie z § 24 L. 2 ustaw[y] cyw. przeto wdraża się na prośbę jego żon[y] Anny w Szarem postępowanie, celem uzna[nia] za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. adw. Schlankowi wiadomości [o] powyż wymienionym.

Stanisława Kurowskiego wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił si[ę] lub w inny sposób uwiadomił o swem życi[u]. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu … grudnia 1920 roku rozstrzygnie o uznaniu [za] zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Wadowice, 24 marca 1920. (498…)

DONIESIENIA PRYWATNE.

L. M. 59 947/920. III 6842

Ogłoszenie.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa podaje niniejszem do wiadomości P. p. właścicieli realności, w których znajdują się wyciągi (windy) osobowe i towarowe, — ich zastępców oraz dozorców wind, że na podstawie uchwały Magistratu z 20 kwietnia 1920 LM. 30.556/18 — zostały wydane:

a) Przepisy dotyczące urządzenia i obsługi wyciągów (wind) domowych i towarowych) dla miasta Lwowa.

b) Regulamin dla właścicieli wyciągów, dotyczący używania i dozoru wyciągów.

c) Wzór księgi kontrolnej wyciągu.

d) wzór poświadczenia odbioru części mechanicznej wyciągu.

e) wzór świadectwa uzdolnienia dozorcy wyciągu.

Wszystkie wymienione od a—e postanowienia (ujęte we formie broszury) winni właściciele wyciągów, względnie ich zastępcy, oraz dozorcy wind nabyć w III Departamencie Magistratu — Ratusz III. piętro po cenie własnych kosztów gminy t. j. po 7 (siedem marek) — celem zaznajomienia się z tymi przepisami i zastosowania się — a to pod rygorem przewidzianych tamże skutków karnych i innych środków przymusowych, w szczególności bezwarunkowego zamknięcia windy z urzędu.

We Lwowie, dnia 30 czerwca 1920.

Magistrat król. stoł. m. Lwowa
J. NEUMANN
Prezydent.

XVII. B) Departament Magistratu.

Komunikat.

Magistrat wzywa mieszkańców miasta, którzy dotychczas nie zrealizowali kuponu spirytusowego Nr 81 w odnośnych sklepach rejonowych, aby to uskutecznili w czasie do 20 b. m. 1920 r., gdyż z dniem tym wstrzymuje się sprzedaż spirytusu a kupony tracą swą ważność.

Z Drukarni Wł. Łozińskiego … pod zarządem Józefa Ziembińskiego.

Należytość pocztową uiszczono gotówką.